Należytość pocztową opłacono ryczałtem

KURJER LWOWSKI

Redakcja, ul. Mochnackiego l. 48 tel 253-79
Administracja ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46
Wydział ogłoszeń, Prenumerata, ul. Zimorowicza l. 10 „ 246-34
Drukarnia, ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46

Wychodzi codziennie rano

PRENUMERATA:
z dostawą do domu we Lwowie i na prowincji . zł. 4.50
„ „ „ „ zagranicą . . . . „ 7.50
bez dostawy t. j. przy odbiorze w kanterze. „ 4.—
Należytość za każdorazową zmianę adresu wynosi „ 0.50

Cena egz. 15 gr. Sekretarjat redakcji przyjmuje strony od 12-13 i 17-18. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. P.K.O. 153.795

Rok VIII. | Lwów, sobota 21 września 1935 r. | Nr. 261 ABC

Z. S.

Trzy koncepcje

Na współżycie narodów działają dwie główne kategorje czynników: konkretne dążenia i interesy poszczególnych państw oraz z drugiej strony uniwersalistyczne koncepcje, liczące zwolenników wśród rozmaitych narodów i bez względu na granice państw. Jest faktem, że te uniwersalistyczne idee godzą się często z konkretnemi interesami pewnych państw, zwykle silniejszych, a natomiast zdarza się również często, że stoją one w sprzeczności z dążeniami słabszych.

W tym ostatnim wypadku idee owe tworzą moralną płaszczyznę dla silniejszych do narzucenia swojej woli słabszym. Używając przykładu aktualnego, Anglja zagarniając Abisynję, szłaby za pewne wyzwalać tamtejszych niewolników i nieść kaganiec wyższej cywilizacji.

Niemcy dzisiejsze stosowałyby tylko swoją teorję rasowej wyższości, humanitarne Sowiety mają na takie wypadki ideę obalenia ustroju kapitalistycznego i rewolucję proletarjacką. Mussoliniemu słuszność nakazuje przyznać minimum obłudy, gdyż przyznaje otwarcie, że wyprawił wojsko do Afryki nie dla zbawienia Abisynji — jakby właściwie mówić wypadało — ale poprostu ze względu na włoski interes.

Aktualna sytuacja międzynarodowa w Europie, oświetlona jest najjaskrawiej przez konflikt kolonjalny pomiędzy Włochami a Anglją i przez wzmożoną penetrację wpływów moskiewskiego bolszewizmu na Europę.

Trzy koncepcje uniwersalistyczne walczą ze sobą na tle rywalizacyj i przeciwieństw poszczególnych narodów: liberalno - pacyfistyczna, komunistyczno - wywrotowa oraz realistyczno - narodowa. Każda z nich posiada także swoje oblicze wewnętrzne i wiąże się z odmienną formą ustrojową, a więc z parlamentaryzmem, z tzw. dyktaturą proletarjatu, albo z nowoczesnym ustrojem silnej, autorytatywnej władzy.

Wyrazem koncepcji pierwszej, za którą stoją wielkie i nasycone potęgi zachodnie, jest przedewszystkiem Liga Narodów, a dalej metoda organizowania współżycia państw zapomocą przeróżnych ogólnych, zbiorowych paktów, protokołów i deklaracyj pokojowych. Metoda taka odpowiada mocarstwom wielkim oraz z konieczności ich satelitom. Mocarstwa bowiem bezpieczeństwo swoje opierają na własnej sile, a ogólne pakty stanowią dla nich wygodny środek wpływów i gry dyplomatycznej, nie pociągający za sobą zwykle żadnych konkretnych i realnych zobowiązań. Państwa małe i słabe, pozbawione ambicji do samodzielności zadowalają się takiemi paktami w braku czegoś lepszego. Pakty te odpowiadają zarazem pacyfistycznej, humanitarnej, wzniosłej i obłudnej zarazem ideologji.

Wyrazem uniwersalizmu bolszewickiego jest na serjo Komintern, czyli międzynarodowy spisek rewolucyjny, działający na terenie wszystkich państw a jako forpoczta i osłona, rola p. Litwinowa w Genewie.

Metode realizmu rozpoczął stosować w polityce powojennej przedewszystkiem Mussolini, lecz najbardziej konsekwentny wyraz znalazła ona w systemie paktów dwustronnych, będących dziełem inicjatywy Polski, która na takiej właśnie zasadzie oparła swój stosunek do sąsiadów, ostatnio do Rosji i Niemiec. Miał też zupełną słuszność min. Beck, kiedy ataki kom. Litwinowa na ten system polityczny odparował ze swojej strony. Układy, które zawiera Polska, wypływają z jej interesów oraz koncepcyj i błądzi każdy, kto chciałby naszą politykę mieścić w cudzych szufladkach, czyto niemieckiej, czy francuskiej.

Aktualna konstelacja polityczna Europy stoi pod znakiem zbliżenia obozu liberalno - pacyfistycznego, kierowanego przez masonerję z obozem międzynarodowej rewolucji komunistycznej. Pierwiastki tego sojuszu ujawniają się zarówno w rozwoju konfliktu kolonjalnego i mobilizacji sił przeciw Włochom, jak i w ujęciu przez niektóre czynniki zbliżenia francusko - rosyjskiego oraz pomysłów paktu wschodniego.

Dwoistość czynników, działających w polityce międzynarodowej symbolizowała doskonale w Genewie para francuska: Laval i Jèse. Premjer rządu paryskiego związany układem z Włochami, przedstawiał francuski interes narodowy, a reprezentant Abisynji i zarazem paryski profesor, wynaleziony w paryskiej loży wolnomularskiej — interesy obozu liberalno - pacyfistycznego, walczącego z narodowym porządkiem w Europie.

Anglja zamknęła Gibraltar

Pogłoski o abdykacji Wiktora Emanuela

WARSZAWA 20. 9. (tel. wł. mg.) „L'Echo de Paris" donosi z Londynu, że dowództwo floty angielskiej jest przekonane, że uda się w zupełności ubezwładnić Włochy przez odcięcie dowozu nafty. Tym zabiegom odpowiadają ruchy floty brytyjskiej. Zostanie zamknięty kanał naftowy prowadzący przez zatokę Perską z Abadan, a straż nad wybrzeżem palestyńskiem i w Hajfie zamyka dowóz nafty z Iraku. Nawet, gdyby Włochy miały pokonać te trudności, Anglicy mogą łatwo zamknąć źródła nafty w Mossulu. Celem uniemożliwienia dostawy nafty z Kaukazu, zostały już podjęte rokowania z Turcją w sprawie zamknięcia Dardaneli.

Wszystkie te kroki zamykają drogę wodną do Włoch, ale nie mogą zapobiec dostarczaniu nafty drogą lądową, oczywiście o ile państwa sąsiadujące z Włochami wbrew zakazom Ligi Narodów, podejmą się dostawy nafty dla Włoch.

WARSZAWA 20. 9. (tel. wł. mg.) Z Genewy donoszą, że jak zwykle w okresie wielkich zjazdów genewskich, krąży tu wiele pogłosek, które podawane są coraz bardziej w kategorycznej formie, co oczywiście nie świadczy o ich prawdzie.

Mówi się więc w Genewie o możliwie rychłej dymisji Lavala, który nie będzie chciał zerwać przyjaźni z Włochami, a będzie musiał stanąć po stronie Anglji. Mówi się także, że Laval pojechał z Genewy, aby nie być na śniadaniu, które wydawał Litwinow.

Wreszcie należy zanotować wiadomości, podane przez jeden z dzienników szwajcarskich „Le Travaille" o ewentualnej abdykacji Wiktora Emanuela, niechcącego jakoby ponosić odpowiedzialności za skutki wojny.

LONDYN, 20. 9. (PAT). W Gibraltarze ogłoszone zostało wczoraj zarządzenie, że w razie powstania pewnych ewentualności, odcięty zostanie prąd z elektrowni do miasta. Mieszkańcom polecono zaopatrzyć się w odpowiednią ilość świec. Okna jednak będą musiały być szczelnie zasłonięte. Zlekceważenie tych przepisów pociągnie za sobą duże kary.

GIBRALTAR 20. 9. (PAT) Krążownik brytyjski „Exeter", który przybył tu z Anglji, zamknął wejście do portu zapomocą sieci metalowych.

Władze wojskowe zaleciły mieszkańcom zaopatrzyć się w świece na wypadek gdyby zaszła konieczność zgaszenia świateł. Wpłynęło to na niesłychane zwiększenie się popytu na świece. W Gibraltarze i w sąsiadujących z nim włoskach hiszpańskich kupcy wyczerpali całkowicie wszystkie zapasy świec.

RZYM, 20. 9. (PAT). Mussolini dzisiaj popołudniu przyjął ambasadora Francji de Chambruna.

Prasa włoska, jak donosi agencja Havasa, bardzo ostro krytykuje stanowisko brytyjskie. „Piccolo" pisze: „Nikt nie może zaprzeczyć, że Włosi mają prawo do Abisynji. Nikt nie może przeciwstawić się posuwaniu się Włoch naprzód. Nawet okręty brytyjskie.

„Tevere" podkreśla, iż Włosi nigdy nie byli wrogami Anglji. „Messagero", omawiając propozycje Komitetu 5-ciu, oświadcza: „Uczyniono wszystko, by sprawa solidarności stała się trudną i skomplikowaną".

Lir na drodze do dewaluacji

RZYM, 20. 9. (PAT). Ostatnio ogłoszony bilans Banku Włoch wykazuje następujące zmiany ważniejszych pozycyj w porównaniu z poprzedniem sprawozdaniem (w miljonach lirów). Zapas złota spadł z 4.703.5 do 4.563. Zapas dewiz zaliczonych do pokrycie również spadł z 436.1 do 432. Obieg banknotów w dalszym ciągu wzrósł z 14.094 do 14.235.

Z zestawienia tego widać, że od 30 ub. miesiąca zapas środków pokrycia w dalszym ciągu skurczył się o przeszło 10 miljonów lir. Pomimo więc ogłoszonych w swoim czasie zapewnień, że spadek zapasu pokrycia Banku Włoch nie przekroczy sumy 500 miljonów lirów, okazuje się, ze

zmniejszenie zapasu złota i dewiz zaliczonych do pokrycia przekroczyło 600 miljonów lirów. Równocześnie zwraca uwagę wzrastający wciąż obieg banknotów, który obecnie osiągnął poziom nienotowany od 1931 r.

Urzędowe ogłoszenie wyników wyborów do Sejmu i Senatu

WARSZAWA, 20. 9. (Tel. wł. mg.). W „Monitorze Polskim" z dnia dzisiejszego ukazało się ogłoszenie Generalnego Komisarza Wyborczego o wyniku wyborów do Sejmu w dniu 8 września r. b., oraz wyników wyborów do Senatu w dniu 15 bm. Ogłoszenie urzędowe nazwisk wybranych posłów, zgodne jest z podanym przez prasę składem nowego Sejmu ustalonym na podstawie danych nieurzędowych. Wyniki w okręgu 14-tym Skierniewice, po ostatecznem obliczeniu głosów wykazały, że wybranym został na posła Tadeusz Thun, a nie, jak prasa donosiła, p. Morawski.

Zgodnie z dotychczas obowiązującym regulaminem obrad, na pierwszem posiedzeniu nowego Sejmu przewodniczyć będzie powołany przez Prezydenta Rzplitej, jeden z trzech najstarszych wiekiem posłów, który urzędować będzie aż do wyboru marszałka. Najstarszym zpośród nowo - wybranych posłów jest gen. Lucjan Żeligowski, który liczy 69 lat. Następnym zkolei jest Andrzej Wierzbicki lat 58 i Jan Pietrzak, lat 58. Senjor powołany przez Prezydenta Rzplitej zaprosił zpośród posłów dwóch najmłodszych wiekiem na sekretarzy tymczasowych Sejmu. Jednym z nich będzie poseł liczący lat 30, Tadeusz Kopeć z Katowic, drugim pos. Stanisław Michałowski, pos. Bolesław Formela, lub też pos. Artur Tarnowski, z których każdy ma po 32 lata. Senjor złorży następnie na ręce P. Prezydenta ślubowanie poselskie i przystąpi do odbierania ślubowań od pozostałych posłów.

Analogiczne procedury stosowane będą również i na pierwszem posiedzeniu nowego Senatu. Trudno jednak ustalić nazwiska najstarszych i najmłodszych senatorów, wobec nieogłoszenia listy senatorów mianowanych przez Prezydenta R. P. Zpośród wybranych w ubiegłą niedzielę senatorów, najstarszym jest Bernard Chrzanowski z Poznania, liczący lat 74, najmłodszym Terlikowski i Malski, którzy liczą po lat 40, następnie Franciszek Plocek, oraz Piotr Olewiński, liczący po lat 41.

„Radio nie zbytek — radość, pożytek".

Dwa rekordy kpt. Burzyńskiego

Puhar Gordon Benneta zostanie w Warszawie

WARSZAWA 20. 9. (tel. wł. mg.) Obecnie można już powiedzieć, iż w tegorocznych zawodach o puhar Gordon-Benneta, pierwsze dwa miejsca, podobnie jak w roku ubiegłym, zdobyli polscy zawodnicy. W roku bieżącym wyniki osiągnięte przez polskich pilotów, są lepsze od zeszłorocznych. Kpt. Burzyński dokonał rekordowego lotu, gdyż pobił dotychczasowy rekord międzynarodowy dla tej kategorji balonów wolnych (pojemność 2.200 m³).

Kpt. Burzyński utrzymał się w powietrzu przez 58 godzin 53 minuty, czyli o 6 godz. 53 min. dłużej od międzynarodowego rekordu, który został swego czasu ustalony tj. w r. 1933 przez Amerykanów. Kpt. Burzyński przebył również największą odległość 1.650 km. czyli o 100 km. dalej niż posiadacz rekordu międzynarodowego, którym jest Amerykanin.

Ze względu na sam charakter zawodów Gordon-Benneta, to znaczy posiadanie przez załogę zapiombowanych barografów, oraz protokołu komisji sędziowskiej o godzinie i miejscu startu, oraz książki lotu i zaświadczenia o lądowaniu, wydanego przez miarodajne władze — tym razem sowieckie — Aeroklub nasz będzie mógł podjąć odpowiednie kroki na terenie międzynarodowej federacji lotniczej, w celu przyznania kpt. Burzyńskiemu tych rekordów.

Pozatem należy podkreślić ogólny sukces polskich zawodników, gdyż drugie miejsce również przypadło balonowi polskiemu „mianowicie „Warszawa 2" z załogą kpt Janusz i por. Wawszczak. Jak się okazało, balon francuski „Maurice Mallet" wylądował w okolicy Kijowa, jednakże odległość jego od miejsca startu nie przekracza 700 km. Francuska załoga powinna była zawiadomić kierownictwo zawodów o swojem wylądowaniu, czego jednak nie uczyniła tak,iż dopiero pośrednią nieoficjalną drogą otrzymało się wiadomość o ich wylądowaniu. Trzecie miejsce w zawodach przy padnie balonowi belgijskiemu „Belgica", czwarte balonowi niemieckiemu „Erik Deku".

WARSZAWA, 20. 9. (PAT). W Warszawie przebywają obecnie załogi balonów: „USA. Navy" (St. Zjedn.) pp. Tyler i Oroille oraz „Lorraine" (Francja) pp. Boitard i Cormier.

Członkowie załogi balonu „Alfred Hildebrand" (Niemcy) pp. Bertram i Prechin odlecieli dziś samolotem do Berlina.

Dymisja rządu hiszpańskiego

MADRYT, 20. 9. (PAT). Dzisiaj popołudniu premjer Lerroux złożył prezydentowi dymisję całego gabinetu. Powodem decyzji rządu było stanowisko stronnictwa agrarjuszy, którzy po ustąpieniu ministra marynarki i rolnictwa, odmówili poparcia rządowi.

Na Krecie wybuchną rozruchy

ATENY, 20. 9. (PAT). Według sprawozdania gubernatora Krety, na wyspie wskutek coraz bardziej zaostrzających się przeciwieństw między republikanami a monarchistami, sytuacja staje się naprężona. Rozruchy są b. prawdopodobne. W związku z tem gubernator proponuje zezwolić monarchistom na uzbrojenie się.

Kronika telegraficzna

Bazylea Berthold Jacob został zwolniony przez władze szwajcarskie o godzinie 15.30 i niezwłocznie odjechał samochodem do Strasburga.

Szanghaj Jak donosi dziennik „Shuntao" bandyci dokonali napadu na linji kolejowej Mukden — Jozen, zerwali oni szynę na południowym odcinku tej linji, wskutek czego idący wówczas pociąg wykoleił się. Rannych i zabitych było 25 osób. 7 podróżnych bandyci uprowadzili.

Moskwa W Kałudze zmarł w wieku lat 78 na raka Konstanty Cistkowski, uczony, i wynalazca w dziedzinie aeronautycznej.

Kair W Egipcie odbywają się manewry lotnicze, w których główną część stanowią próby bombardowania.

Paryż W fabryce aparatów radjowych wybuhł nagle gwałtowny pożar, który wyrządził wielkie szkody. 4 osoby straciły życie.

Wellington Towarzystwa ubezpieczeniowe w Nowej Zelandji anulowały w polisach klauzulę, dotyczące ryzyka wojennego

KRYZYSOWE ROZWAŻANIA.

W dzisiejszych ciężkich czasach nie wystarczy samo narzekanie, lecz trzeba rozglądać się także za dodatkowem źródłem dochodów.

Takim dodatkowym dochodem jest bezwątpienia dobry sad owocowy albowiem takowy nawet w dobie dzisiejszego kryzysu wdzięcznie się opłaca za poniesione koszty i starania przy założeniu go.

Dobry jednakże sad może być tylko wtedy, o ile posadzimy dobre drzewka, a dobre drzewka nabyć można tylko w poważnych i odpowiedzialnych szkółkach ogrodniczych.

Do rzędu kilku innych czołowych zakładów ogrodniczych w Polsce, zaliczają się przedewszystkiem, cieszące się od kilkudziesięciu lat dobrą opinją, SZKÓŁKI PODZAMECKIE, hr. Fr. Zamoyskiego, w Podzamczu, poczta Maciejowice, wojew. Lubelskie, dostarczające, powszechnie znany ze swej dobrej jakości towar.

Wydając gotówkę na założenie sadu pamiętać trzeba, że to nakład na wiele lat i że zaoszczędzone przez kupno lichych drzewek, grosze przez wiele lat srogo się będą mścić na dochodowości sadu.

Szkółki Podzameckie, oprócz drzewek owocowych, posiadają także największy wybór drzew i krzewów ozdobnych oraz innych roślin. Cenniki ilustrowane wysyłają na żądanie gratis i franko. (x)

Wezwanie Ministerstwa Spraw Wewn.

Należy przyspieszyć akcję oddłużeniową samorządów

WARSZAWA, 20. 9 .(Tel. wł. mg.). Jak się okazuje, związki samorządowe nie wykorzystały w dostatecznej mierze możności poprawienia swojej gospodarki finansów, jaką daje im rozporządzenie Rzplitej z października roku ubiegłego, stwarzające podstawy dla oddłużenia związków samorządowych.

Dotyczy to przedewszystkiem art 17 tego rozporządzenia, który pozwala samorządom wystąpić z odpowiednim wnioskiem do wojewódzkich komisyj oddłużeniowych.

Ponieważ taki stan rzeczy wpływa hamująco na tempo akcji oddłużeniowej,

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wezwało za pośrednictwem Wojewodów i przewodniczących Wydziałów Powiatowych związki samorządowe do intensywniejszej współpracy w akcji oddłużeniowej.

Pomocy w tym zakresie, polegającej na opracowywaniu odpowiednich materjałów dla przedstawienia wojewódzkim komisjom oszczędnościowo - oddłużeniowym, zobowiązały się wobec Ministerstwa Spraw Wewnętrznych udzielić związkom samorządowym Związek Miast Polskich i Związek Powiatów Rzplitej.

Podkreślić należy, że dotychczasowy plan oddłużeniowy danego związku samorządowego, winien znaleźć wyraz w jego budżecie, przeto plan taki, jeśli ma być zrealizowany w nadchodzącym okresie budżetowym, musi być ustalony przed 1 kwietnia 1936 r.



Przed odjazdem na front.. — Lotnicy włoscy, przed odpłynięciem do Afryki obdarzeni zostali poświęcanemi medali kami.

Śmierć sekretarza ambasady w Moskwie

MOSKWA, 20. 9. (PAT). Sekretarz ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie Antoni Kałuski zmarł dzisiaj rano o godz. 6-tej w szpitalu im. prof. Botkina, wskutek ran odniesionych we wczorajszej katastrofie samochodowej.

Węgiel i bekony

Jak się kształtuje export z Polski we wrześniu?

WARSZAWA, 20 .9. (Tel. wł. mg.). W pierwszej połowie września rb. wywieziono z górą 410.000 ton węgla kamiennego, a więc o 5.000 ton więcej w porównaniu z przeciętną za połowę sierpnia. Spadek wywozu węgla na rynki południowo - europejskie spowodowany został trudnościami w znalezieniu odpowiedniego tonażu, jak również zwyżką frachtów do portów Morza Śródziemnego.

Pomyślnie kształtował się wywóz do krajów środkowo - europejskich, wykazując wzrost wywozu do Austrji i niewielki spadek do Czechosłowacji.

WARSZAWA 20. 9. (tel. w. mg.) Jak donosi prasa londyńska — brytyjskie ministerstwo rolnictwa zamierza przeprowadzić dalszą zniżkę kontygentu importu bekonów do Anglji na czwarty kwartał mb. Zniżka ta miałaby wynosić do 20 proc. wysokości poprzednich kontyngentów.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 20. 9. (Tel. wł .mg.) W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

10.000 zł. na nr. 21890 32722 10932 32366 34935 78429 79166 116104.

5.000 zł. na nr. 65773 76523 88163 103264. 151764 165373.

2.000 zł. na nr. 8825 34744 53536 59523 59870 61581 87064 106895 106502 108585 110654 114230 114542 130044 133737 143633 161273 180948 181239.

1.000 zł. na nr. 8110 10865 25038 25310 30789 32649 40580 44133 53375 54462 69237 71902 72396 77475 79222 89279 89671 91987 105499 112354 118637 123647 134473 136295 137686 141698 148729 151377 152892 160741 161902 176569 177998 181078 181093 182609 184994.

Tylko do żydów odnosi się

Ustawa o ochronie krwi niemieckiej

BERLIN 20. 9. (PAT) Wobec wątpliwości, czy uchwalona ostatnio przez Reichstag „Ustawa o ochronie krwi i honoru narodu niemieckiego' odnosi się tylko do Żydów, czy też również do innych t. zw. mniejszości w Niemczech, narodowo socjalistyczna Korespondencja Prasowa wyjaśnia, że ograniczenia, zawarte w tej ustawie, dotyczą Żydów, ponieważ Żydzi ze stanowiska narodowo-socjalistycznego zajmują odrębne miejsce wśród narodów i nie są „rasą" w tem znaczeniu, jak np. Japończycy.

Żydzi stanowią „absolutną antymonję rasową" (absolutne gegenrasse) „Żyd jest wprawdzie gościem w Niemczech, podobnie, jak każdy gość nieżydowski, ale jest on gościem w znaczeniu specjalnem, gdyż nie posiada własnego terytorjum, jako ojczyzny. Liczebnie należy on do mniejszości, ale nie jest to mniejszość w sensie prawa międzynarodowego, gdy bowiem innym mniejszościom przyznaje się równouprawnienie, to Żydzi wykluczeni są od równouprawnienia i poddani ustawie o cudzoziemcach".

Przyjęta przez Reichstag ustawa, jak zaznacza urzędowa korespondencja, nie oznacza bynajmniej, jakoby małżeństwa mieszane z członkami innych nieżydowskich ras były dozwolone.

Przed procesem o mord marsylski

Oskarżeni Chorwaci staną przed sądem przysięgłych

PARYŻ, 20. 9. (PAT). Sprawa trzech terorystów chorwackich: Pospiszila, Kraila i Rajlicza, aresztowanych pod zarzutem morderstwa króla Aleksandra jugosłowiańskiego, wchodzi w ostateczne stadjum.

W sobotę lub poniedziałek Izba karna sądu apelacyjnego rozpatrzy odwołanie trzech Chorwatów od decyzji władz sądowych departamentu Rouches du Rhone, mocą której

Chorwaci, oskarżeni o udział w spisku na życie króla Aleksandra i min. Barthou, staną mają przed sądem przysięgłych w Aix-en-Provence. Pospiszil, Krail i Rajlicz oskarżeni zostali pozatem o usiłowanie zabójstwa gen. George'a i policjanta Galy,

o posiadanie fałszywych paszportów i udział w stowarzyszeniu przestępczem.

Problemat przyszłej wojny...

Związanie działań morskich z powietrznemi

Konflikt włosko - abisyński obudził zainteresowanie dla geografji. W parze z tem rozpowszechnia się szeroko

studjowanie map.

Tu chcemy zwrócić uwagę naszym Czytelnikom, że nie wystarczy zapoznanie się z

mapą Abisynji

oraz z otaczającemi ją kolonjami: włoskiemi — Erytreą i Somali, francuskiemi — Somali z Dżibuti, angielskiemi — Somali z Berberą i Soilą, Kenją, Egiptem i Sudanem. Trzeba sięgnąć dalej i zapoznać się

z mapą morza Czerwonego, kanałem sueskim i wogóle całą drogą morską do Bari i Brindisi, którą przebywają transporty włoskie.

Ale i to nie wystarczy w dzisiejszym stadjum konfliktu, *gdy coraz mocniej w grę wchodzi* Anglja. Dzisiaj trzeba postawić przed sobą mapę całej Europy, północnej Afryki i południowej Azji z Indjami, to dopiero można pokusić się o zorjentowanie w sytuacji.

Trzeba mianowicie wbić sobie do głowy następujące punkty: *Gibraltar, Malta, Korfu, Kefalonja, Cypr, Hajfa, Aleksandrja, Damietta, Port Suez, Akaba i Aden.*

To są wszystko punkty oparcia i bazy floty morskiej Wielkiej Brytanji, dziś nadto we większości tych miejsc znajdują się bazy angielskiej floty powietrznej.

Na Morzu Śródziemnem stacjonuje zawsze poważna część floty angielskiej. Część ta obraca się w granicach jednej czwartej do jednej trzeciej całości morskich sił Wielkiej Brytanji. Otóż teraz

około trzech piątych floty angielskiej znajduje się na obszarze Morza Śródziemnego i Morza Czerwonego w wymienionych wyżej punktach i bazach.

Konkretnie od 140 do 150 jednostek morskich zostało skoncentrowanych na tym terenie.

Równocześnie wzmocniono same bazy i punkty oparcia. Wszędzie powiększono garnizony. Urządzenia portowe i fortyfikacje poddane zostały troskliwej kontroli. Pomnaża się wszędzie a zwłaszcza

w Gibraltarze i na Malcie zapasy żywności i wody.

U wejścia do portów zakładane są sieci żelazne i łańcuchy, zabezpiecza się je nadto przez pola minowe i przez miny podmorskie. W tym ostatnim celu specjalne transporty min podmorskich wysłane zostały z Anglji.

Gibraltar, Malta, Cypr, Haifa i Aleksandrja są w stanie obrony i ataku. Wielkie okręty wojenne są w pogotowiu, a torpedowce i inne mniejsze jednostki wykonują służbę wartowniczą wzdłuż wybrzeży Egiptu i Palestyny.

Niezwykłe ożywienie panuje

w Akabie,

położonej u północnej nasady półwyspu synajskiego. Jest to świeżo zbudowany brytyjski punkt oparcia.

Obejmuje on najbardziej nowoczesny port morski i bazę powietrzną.

Rozbudowa Akaby była przyspieszana w okresie rysowania się i zaostrzania konfliktu włosko - abisyńskiego.

Wedle źródeł włoskich okręty floty śródziemnomorskiej i floty atlantyckiej mają się skoncentrować pod *Nawarinem,* portem Peloponezu greckiego. Okręty floty indyjskiej płyną do Adenu. Równocześnie tzw. flota ojczysta (Home fleet) szereguje się cała w Southampton.

Prasa włoska daje do poznania, że *gdyby ta ostatnia partja floty angielskiej opuściła Southampton, to dla Włochów byłoby to sygnałem.*

Uderzenie bowiem ze strony włoskiej musiałoby nastąpić przed przybyciem Home fleet'u. Z innych jednak źródeł wiadomo, że część angielskiej floty ojczystej już przypłynęła do Gibraltaru; w szczególności przybył największy okręt wojenny Hood.

Włosi liczą przedewszystkiem na swą flotę powietrzną, której bazy są gęsto rozsiane po Sycylji. Nadto Włosi pragną stworzyć odpowiednie warunki działania dla swej akcji powietrznej. W obręb nich wchodzi

wzmocnienie garnizonów w Libji,

co właśnie nastąpiło. Następnie czynią Włosi ożywione przygotowania

w obrębie wysp Dodekanezu.

Gromadzone są tam wojska i materjał wojenny. Ulepsza się fortyfikacje nadbrzeżne.

Jednem słowem na Morzu Śródziem nem jest taki ruch, jakiego bodaj nie było od stu lat. Ale teraz jest jeszcze ruch w powietrzu. A właśnie powiązanie działań floty powietrznej z działaniami floty morskiej stanowi dla obu stron przedmiot dociekań i wysiłków strategiczno - taktycznych. Wyrazem najpełniejszym tego powiązania są okręty lotniskowce, inaczej zwane awjomatkami; te typy okrętów bodaj wszystkie będące w posiadaniu obu stron są kierowane w okolice Malty, gdzie mieści się

punkt newralgiczny Morza Śródziemnego.

Tam Morze Śródziemne jest najwęższe. Tam więc atak powietrzny włoski najłatwiej może dotknąć zdolność ruchu floty angielskiej. Z drugiej zaś strony nieudanie się tego ataku, względnie jego odparcie decyduje o otwarciu wybrzeży półwyspu włoskiego i jego portów dla dalekosiężnych armat wielkich jednostek pancernych floty brytyjskiej.

A. M.

Dwaj sojusznicy

Masonerja i bolszewicy a konflikt włosko - abisyński

Od pewnego czasu daje się we Francji zauważyć

ożywiona akcja propagandowa, skierowana przeciwko Włochom i Mussoliniemu

i nawołująca do zbrojnego wystąpienia przeciwko faszystowskim Włochom. Cała Francja (nawet najmniejsze prowincjonalne miasteczka) ogarnięta jest siecią tej agitacji, prowadzonej za pomocą odczytów, zebrań publicznych meetingów, ulotek, broszur, artykułów na łamach prasy i t. p.

Umiarkowana prasa francuska, widzi w tem dzieło masonerji, która nie może darować Mussoliniemu, że ją zlikwidował we Włoszech, oraz agentów Kominternu, którzy zaprzysięgli wodzowi faszystowskiej Italji odwet za pognębienie komunizmu.

Na czele tej akcji stoi osławiony „Front Commun", w którym biorą udział radykali, socjaliści i komuniści.

Sprawę tę porusza na łamach „Echo de Paris" jeden z czołowych publicystów francuskich, Henri de Kerilis, który w artykułach p. t.: „Le Front Populaire et la Masonnerie contre Mussolini" i „Mobilisation contre la compagne masonnique et sovietique" ostrzega społeczeństwo francuskie przed tą agitacją, podburzającą umysły i szerzącą nastroje militarystyczno - wojenne.

„Ludzie, którzy nie chcieli w swoim czasie bronić wiosek i rodzin francuskich przed inwazją niemiecką — pisze Henri de Kerilis — są teraz gotowi wzniecić pożar w całym świecie w obronie lepianek murzyńskich w dzikiej Etjopji.

Doktrynerzy międzynarodowi, którzy nie uważali za potrzebne żądać sankcyj przeciwko Niemcom, gwałcącym traktaty pokojowe, ani przeciwko Rosji sowieckiej, niszczącej Gruzję lub atakującej Chiny, ani przeciwko Japonji, anektującej Mandżurję, ani przeciwko Boliwji i Paragwajowi, walczącym o Chaco, — teraz występują z gwałtownem domaganiem się sankcyj przeciwko Włochom...

Zaciekli antykapitaliści śpieszą na pomoc wielkich trustów naftowych anglo-amerykańskich, które otrzymały od Negusa niedorzeczne koncesje. Najwięksi obrońcy wolności demokratycznej i przemądrzali budowniczy świata nie feodalnego kraju, prymitywnego i barbarzyńskiego..."

Autor artykułów nawołuje społeczeństwo francuskie do energicznego przeciwdziałania tej szkodliwej propagandzie, zaznaczając przytem z naciskiem iż „nie chodzi tutaj o występowanie w obronie stanowiska włoskiego przeciwko stanowisku rządu abisyńskiego lub Wielkiej Brytanji, lecz o wykazanie właściwych interesów francuskich, o których partje lewicowe systematycznie zapominają, oddając się całkowicie swej furji partyjnej...."

Lwów czci swego Orła

Bastyr - patron lwowskich modelarzy lotniczych

Z okazji Ogólnokrajowych zawodów modeli latających we Lwowie, dziś rano w Bazylice Archikatedralnej o godz. 9-tej odprawione będzie nabożeństwo za spoduszy bohaterskiego lotnika, ś. p. kpt. Stefana Bastyra, a potem modelarze udadzą się na cmentarz Obrońców Lwowa i

tam na mogile jego złożą wieniec, czcząc w ten sposób pamięć swego Patrona,

którego imieniu jest nagroda wędrowna ufundowana przez Okręg Wojewódzki L. O. P. P. we Lwowie. Następnie w południe w sali ratuszowej uroczyście zakończone będą zawody rozdaniem nagród.

Z listopadowych dni 1918 roku dobrze są znane nam nazwiska: kpt. Bastyra, poruczników Torunia, Steca, Rolanda i innych.

Są to ci, którzy

uratowali wtedy lwowski park lotniczy od zniszczenia przez ukraińców i rozkradzenia przez złodziei,

a potem naprawiwszy „własnym przemysłem" uszkodzone samoloty, polecieli nad miasto ku ogromnej otusze swoich, a wściekłości wrogów.

Są to ci, którzy płoszyli wówczas ukraińcom baterje na Wysokim Zamku, Cytadeli i Persenkówce, wreszcie są to ci sami, którzy pierwsi polecieli do Krakowa i dali znać Polsce co się dzieje we Lwowie

i wzywali do pośpieszenia z pomocą naszemu miastu.

Są to ci pierwsi polscy lotnicy, którzy **zorganizowali pierwszą polską siłę zbrojną napowietrzną,**

krążyli nad miastem ku radości jego mieszkańców i ścigali wroga, szerząc wśród niego postrach śmiertelny. Zrozumienie dla swei pracy znaleźli w ostatnim kwietniowym 1919 r. rozkazie Brygadjera Mączyńskiego po ofenzywie północnej. Czytamy tam:

„Lotnicy nasi powrócili do swych dawnych tradycyj listopadowych. Przez nieprawdopodobną wprost, jak na liczbę samolotów, ilość lotów i przez szybkie meldowanie o spostrzeżeniach, przygotowaniach i zmianach za frontem nieprzyjacielskim, jak wreszcie przez czynną współpracę z piechotą w akcji bojowej, odegrali również pierwszorzędną rolę w akcji wczorajszej".

Nikt inny, jak właśnie Brygadjer Mączyński, który znał bardzo dobrze zasługi naszych lotników, mógł im wystawić to chlubne świadectwo.

A oni, Orly nasze, jakże cieszyli się, że mogli czynnie w powietrzu bronić ukochanego Lwowa. Dowód objawy swej radości dali w kilka dni później, dnia 3-go maja 1919, kiedy

cała ich grupa na „Fokkerach" pod wodzą Bastyra wyleciała na rewję i obsypała miasto pozdrowieniami lotniczemi.

Już dnia 2 listopada 1918 r. kpt. Bastyr z por. Władysławem Toruniem i por. de'Beaurainem zajął lotnisko lwowskie, a mianowany dnia 5 listopada komendantem lotniska przez Brygadjera Mączyńskiego, tegoż dnia

przeprowadza dwa loty z por. Toruniem i por. de'Beaurainem, obrzucając bombami stanowiska ukraińskie na Wysokim Zamku i Persenkówce.

Potem odbywały się dalsze loty, w których brali już udział porucznicy Stec, Roland i inni.

W międzyczasie kpt. Bastyr łącznie z por. Toruniem, który był obserwatorem i komendantem parku lotniczego, organizuje dalej polskie lotnictwo i uruchamia warsztaty. Trzeba pamiętać, że na lotnisku panował chaos, dużo rzeczy poniszczono, dużo narzędzi i różnych części konstrukcyjnych rozkradziono. — Trzeba było zatem samemu je dorabiać, a dotkliwy brak był sił fachowych.

Bastyr osobiście, fizyczną pracą, dawał przykład, jak się co robi, naprawiał zepsute motory i umiejętnie postępował z ludźmi. z zajętymi w warsztatach.

Wreszcie z wielką pomocą przychodzi inż. Władysław Rubczyński z Elektrowni Miejskiej, który „zaciąga się" na ochotnika do lotnictwa, uruchamia warsztaty mechaniczne i obejmuje ich kierownictwo, dzięki czemu warsztaty zatrudniają wkrótce 260 ludzi i pomnażają aparaty dla naszych lotników. Kierownictwo magazynów obejmuje znany kupiec lwowski p. Rudolf Weyde. Później zjawia się także na lotnisku por. Adam Tiger i spełnia obowiązki adjutanta, przybywają również inni lotnicy, biorący udział w wiosennej (1919 r.) ofensywie lwowskiej.

Nierozerwalną trójkę stanowili: Bastyr, Toruń i Stec. Była to najlepiej zgrana ze sobą trójka lotnicza.

Przedewszystkiem ryzykanci w najszerszem pojęciu tego słowa, odważni, dobrze orjentujący się w sytuacjach, pełni energji i ochoty do latania.

Jak byli sprawnymi Orłami naszymi, wskazuje fakt, że w czasie bojów żaden z nich nie zginął. Dopiero później kpt. Stefan Bastyr i por. Stefan Stec, dwa „Stefki", ponieśli śmierć w katastrofach lotniczych. Ostatni z tej trójki, por. Władysław Toruń, późniejszy ppułkownik, komendant warsztatów lotniczych w Rakowicach, a następnie na lotnisku Mokotowskiem, zeszedł w kilka lat później z tego świata tragiczną śmiercią w Warszawie.

Bastyr robił miłe wrażenie. Jego niska, krępa postać, napozór nie zdradzała „orła".

Dopiero spojrzenie oczu i silny uścisk ciepłej dłoni dawały odczuć ogromną jego energję.

Był pewny siebie, spokojny i stanowczy. Mówił krótkiemi zdaniami. W otoczeniu wszyscy go lubieli. Był genjalnym lotnikiem i doskonałym znawcą mechaniki.

Takim był Patron lwowskich modelarzy, zasłużony Bohater dla polskiego lotnictwa, Lwowa i Ojczyzny, którego dziś czci Lwów.

LEON DANILUK.

O wojnie lub pokoju
Rzym zadecyduje w sobotę

PARYŻ, 19. 9. (PAT). Prasa dzisiejsza zgodnie twierdzi, że istnieją słabe nadzieje pokojowego uregulowania konfliktu włosko - abisyńskiego. Większość dzienników wzywa rząd włoski do umiarkowania, wskazując, iż przyjęcie propozycyj Komitetu 5-ciu otworzy Włochom jak najpomyślniejsze perspektywy osiągnięcia dominującego wpływu w Abisynji. Z Rzymu jednak nadchodzą wiadomości pesymistyczne.

Korespondent rzymski „Paris Soir“ donosi, że w oficjalnych kołach włoskich uważają za wykluczoną możliwość znalezienia dyplomatycznego rozwiązania konfliktu. Propozycje Komitetu 5-ciu są nie do przyjęcia. Włochy nie przyjmą rozwiązania, któreby ich pozbawiało absolutnej kontroli nad państwem abisyńskiem, jego administracją i policją. Mussolini odrzuca zasadę zbiorowego mandatu.

Fakt, że baron Aloisi nie został wezwany przez Mussoliniego do złożenia szczegółowego sprawozdania z przebiegu rokowań genewskich, w politycznych kołach rzymskich komentują jako wysoce niepokojący. Ambasador francuski de Chambrun odbył dłuższą rozmowę z włoskim podsekretarzem stanu Suvichem, rozmowa ta jednak nie dała żadnych pozytywnych rezultatów.

W kołach dyplomatycznych stracono więc nadzieję uniknięcia wojny włosko - abisyńskiej. Rząd włoski zwiększył swe przygotowania wojenne i to nietylko w Afryce wschodniej, ale i w głębi kraju. M. in. zostały ustawione działa przeciwlotnicze na wybrzeżach Sycylji w okolicy Neapolu. Według nieskontrolowanych pogłosek, część floty włoskiej, która miała z Genui odpłynąć do Afryki wschodniej, została wysłana do Libji, w celu obrony kolonij północno - afrykańskich.

GENEWA 19. 9. (PAT) Cały dzisiejszy dzień minął w Genewie na oczekiwaniu wieści z Rzymu. Atmosfera pesymizmu zgęszcza się i zaczyna ciężyć coraz bardziej. Wywiad, udzielony przez Mussoliniego korespondentowi „Dailly Mail“, wywołał wrażenie, że

o przyjęciu propozycyj Komitetu pięciu, choćby jako płaszczyzny do dyskusji niema co marzyć.

Wiadomości, że Aloisi nie jedzie do Rzymu, ocenione zostały jako potwierdzenie tego wrażenia. Mimo nalegań ze strony Lavala, Aloisi nie został wezwany przez Mussoliniego do ustnego zreferowania propozycyj, które wobec tego zostaną przez szefa rządu włoskiego przyjęte do wiadomości w ich lapidarnej postaci dokumentarnej, bez wyjaśnień Aloisi'ego

Propozycje te zresztą ujawnione zostały dziś przez „Echo de Paris“ i aczkolwiek treść tej niedyskrecji ma się różnić od tego, co o propozycjach tych jest już wiadome, to jednak, potwierdziła ona jeszcze ogólne mniemanie, że istotnie odbiegają dalego od minimum mogącego zaspokoić Mussoliniego.

Komitet pięciu odbył dziś krótkie posiedzenie, na którem Madariaga poinformował o doręczeniu propozycyj obu stronom. Rozważano następnie kwestję zakomunikowania treści propozycyj również i innym członkom Rady, lecz postanowiono dokumentu narazie dalej do wiadomości nie podawać i czekać rezultatów sobotniego posiedzenia włoskiej Rady Ministrów. Oczekują tu, że w sobotę popołudniu stanowisko odmowne Włoch stanie się aktem formalnie dokonanym i że Komitet pięciu zbierze się na swoje ostatnie posiedzenie, celem wrócenia całej sprawy z powrotem Radzie Ligi Narodów.

Laval odbył dziś rano z Edenem dłuższą rozmowę, która poświęcona być miała m. in. omówieniu współdziałania floty francuskiej z flotą brytyjską na Morzu Śródziemnem. Popołudniu obiegły Genewę wiadomości, że

w Tulonie zaczęły się przygotowania do wysłania części floty francuskiej w kierunku Port Saidu. Wiadomości te wywołały zadowolenie w kołach delegacji brytyjskiej, która już od 2 dni wysuwała tezę, że nie jest pożądane, aby tylko flota brytyjska pojawiła się na Morzu Śródziemnem i że dla zadokumentowania wspólności działań obu mocarstw celowe byłoby przybycie również choćby dwóch lub trzech krążowników francuskich.

W kołach włoskich natomiast ruchy floty brytyjskiej wywołały oczywiście komentarze, że stanowi to bardzo silne zaostrzenie sytuacji

—o—

Panika na giełdzie paryskiej

PARYŻ, 19. 9. (PAT) Giełda paryska była dziś widownią poważnej zniżki, która objęła wszystkie walory. Tendencja zniżkowa, ujawniająca się od kilku dni, dziś nabrała specjalnie na sile. Koła giełdowe tłumaczą popłoch w dalszym ciągu

niepewną sytuacją międzynarodową i groźnemi pogłoskami alarmowemi, szerzonemi, jak mówią, w celach spekulacji. Nabywcy zachowywali taką rezerwę, iż transakcje z trudem dochodziły do skutku przy wielkich stratach.

Renty straciły od 55 centów do 1 franka 65 centów, akcje przemysłowe straciły od 25 do 50 punktów. Bank Francji spadł o 475 punktów do 8.730 punktów, akcje Kanału Suezkiego straciły 575 punktów do 16.430. Poważna zniżka objęła również papiery egipskie. Zniżkę tę notowano oficjalnie. W kulisach była ona znacznie większa.

Na przylądku Czeluskina
Odnaleziono ślady Amundsena

BERLIN, 19. 9. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi za prasą sowiecką, że kierownik stacji meteorologicznej na Przylądku Czeluskina znalazł na wyspie Starchodamsk (?) ślady ekspedycji Amundsena. Kartka, zawarta w butelce, podaje szereg wiadomości o sytuacji i pracach uczestników ekspedycji. Drugi ślad znaleziono na jednej z sąsiednich wysp.

Fatalny upadek chłopca,
który zesuwał się po poręczy w klatce schodowej

(a) O godz. 14-ej w kamienicy, l. 48 przy ul. Łyczakowskiej l. 48 wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który chłopca w stanie nieprzytomnym wprowadził na salę szpitalną. W oficynach tej kamienicy zesuwał się po poręczy z wysokości III piętra 12-letni Henryk Fruchmann.

W pewnej chwili Fruchmann stracił równowagę i runął z podanej wysokości w dół klatki schodowej, przyczem doznał ciężkich obrażeń na całem ciele. W stanie nieprzytomnym przewieziony został do szpitala św. Zofji.

Występ symulantki

(a) O godz. 16-tej zawiadomiono Pogotowie Ratunkowe, iż w bramie kinoteatru „Kopernik“ leży „nieprzytomna kobieta“. Ponieważ jedyna karetka Pogotowia wyjechała do innego wypadku, przeto lekarz dyżurny nie mógł podążyć na miejsce. Niebawem drugie telefoniczne wezwanie donosiło, że stan chorej pogarsza się z każdą chwilą, wobec czego lekarz poradził, by kobietę ową przywieziono autodorożką na Pogotowie. I rzeczywiście w kilka minut później posterunkowy przywiózł na Pogotowie ową „nieprzytomną kobietę“. Gdy ją wniesiono na salę i lekarz dyżurny przystąpił do udzielenia jej pomocy, nastąpiła nagle zmiana sytuacji. „Nieprzytomna“ kobieta nagle powstała i poczęła wykrzykiwać pod adresem lekarza, „że ją chce otruć, — ja jestem — mówiła — bezrobotną i za zasiłek każą mi pracować, niedoczekanie itp.“ Tą symulantką, która zajęła czas i posterunkowemu i lekarzowi i awanturowała się na Pogotowiu, była niejaka Bronisława Młodnicka, licząca 42 lat.

Lotnicy wracają

MOSKWA, 19. 9. (PAT). W dniu dzisiejszym aeronauci Boitard i Cormier (balon „Lorraine“), Quersin i Schelle (balon „Bruxelles“) oraz Bertram i Prehm (balon „Alfred Hildebrandt“) wyjechali przez Mińsk do Warszawy. Balony przewieziono do Pińska, celem wysłania ich zagranicę.

Dr. Prager chce odbyć karę

WARSZAWA, 19. 9. (Tel. wł. mg.). Dr. Prager zwrócił się do władz sądowych z podaniem o pozwolenie na odbycie wymierzonej mu kary więzienia. Jak wiadomo, dr. Prager został skazany na 5 lat. Podobno władze sądowe przychyliły się do podania dr. Pragera, który już w najbliższym czasie ma przybyć do Warszawy dla odbycia kary więzienia. Dr. Prager przebywał dotychczas w Paryżu.

Wypadek samochodowy r. Sokolnickiego

MOSKWA, 19. 9. (PAT). W dniu dzisiejszym chargé d'affaires ambasady R. P. Sokolnicki oraz sekretarz ambasady Kałuski ulegli wypadkowi samochodowemu. P. Sokolnicki został ranny lekko w rękę i ramię, p. Kałuski zaś został poważnie ranny w głowę.

Wzrost importu masła

WARSZAWA, 19. 9. (Tel. wł. mg.). Z ogłoszonych ostatnio oficjalnych statystyk handlu zagranicznego Anglji wynika, iż import masła z Polski w roku bieżącym wykazuje w stosunku do roku ubiegłego wybitną tendencję do wzrostu. Wartość importu masła polskiego w miesiącu sierpniu r. b. wyniosła 40.660 funtów ang. wobec 23.932 funtów ang. w tymże okresie r. ub.

Wypadek w gmachu Głównej Poczty

(a) W czasie zdejmowania skrzynki pocztowej z wózka na podwórzu głównej poczty pośliznął się funkcjonarjusz pocztowy, Franciszek Sawicki, liczący 35 lat, a upadając doznał złamania prawej ręki. Pierwszej pomocy udzieliło mu Pogotowie Ratunkowe. Wypadek wydarzył się o godz. 19-tej.

Zamach samobójczy pomocnika kominiarskiego

(a) O godz. 18-tej Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało na Helankę l. 47, gdzie targnął się na życie niejaki *Franciszek Burstin*, pomocnik kominiarski, liczący 40 lat. Burstin usiłował otruć się denaturatem, a uczynił to w tym roku po raz drugi, w czerwcu b. r. bowiem usiłował w ten sam sposób otruć się. Pogotowie przewiozło go do szpitala.

Pierwszy dzień konkursu modeli latających

W czwartek po oficjalnem otwarciu konkursu w zabudowaniach LOPP w Sygniówce, rozpoczęły się loty. Jako pierwsi startowali juniorzy tj. ci modelarze, którzy nie przekroczyli 16 roku życia. Wyniki, jakie uzyskali należy uważać za wspaniałe, do czego niewątpliwie przyczyniła się stosunkowo niezła pogoda. **Największą odległość 540 m. przeleciał model zbudowany przez Stefana Kopińskiego z Warszawy, zaś najlepszy czas, wynoszący 117 sekund uzyskał Henryk uKla z Górnego Śląska.** Konkurencja była bardzo silna, a przebieg lotów bardzo ciekawy.

W godzinach popołudniowych startowały modele dowolne, jak szybowce, bezogonowce, dwupłaty i autożyra. Ogółem w dniu wczorajszym startowało ok. 150 modeli, które wykonały ponad 500 lotów.

SŁODYCZE W GONDOLACH BALONÓW

Wszyscy uczestnicy zawodów o puhar Gordon-Bennett'a otrzymali miłe podarunki od firmy Franciszek Fuchs i S-wie. Za zgodą kierownictwa zawodów, w gondoli każdego balonu znalazła się przed startem paczka, zawierająca czekoladę, karmelki i biszkopty tej firmy. (x)

Wyniki z 39-go dnia wyścigów konnych

Gonitwa pierwsza z przeszkodami. Nagroda 600 zł. I .kl. „Lalka“ p. F. Wójcika. II og. „Freuch“. III. kl. „Korynna“ Tot. zw 8.

Gonitwa druga z płotami. Nagroda 500 zł. I. kl. „Reklama“ pp. J. i W. Gutowskich. II. og. „Gladiator“ III kl. „Rozkosz“ Tot. zw. 18.50. fr. 7.50, 8

Gonitwa trzecia. Nagroda 700 zł. I. og. „Rabus“ p. A. Mieczkowskiego. II. kl. „Tercja“ III. „Bitna“ Tot. zw. 32, — fr. 15.50, 6,50.

Gonitwa czwarta. Nagroda 800 zł. I. og. „Hallali“ p. K. Niemojewskiego. II. „Mascotte“, III og. „Augur“. Tot. zw. 24. fr. 8. — 12. — 8.

Gonitwa piąta. Nagroda 800 zł. I. og. „Rycerz“ p. Józefa hr. Potockiego. II. „Riksija“ III. kl. „Bagha“ Tot. zw. 38 fr. — 11. 18.50, 8.50.

Gonitwa szósta. Nagroda 800 zł. I. og. „Karagos“ p. S. Bronikowskiego. II kl. „Alfa“. III og. „Antar“. Tot. niepodano.

SZKICE ZE WSCHODU

Po osie w błocie

Budzę się około czwartej rano. Bolą mnie wszystkie kości, odbite na twardej ławce, ale jestem chociaż trochę pokrzepiony. Bądź co bądź przeszło czterdzieści godzin jazdy koleją, to nie byle co! Na dworze leje jak z cebra. Miła perspektywa na dalszą podróż. Stepu mało co widać i tylko deszcz, deszcz...

Wysuwam nos na „peron". Błoto powyżej kostek, mgła, zimno.

Puste pole, bez żadnego budynku, jedynie gdzieś z boku stoi biały namiot — oto końcowa stacja kolei tureckiej Tel Ziouane. Ugrzązłem odrazu w błocie razem z walizami, tragarza ani śladu, trzeba samemu koło wszystkiego się krzątać! Tuż obok toru stoją trzy samochody, koło których kręci się paru ludzi. Podchodzę, a właściwie doczłapuję się, dźwigając na butach parę kilo gliny, by się dowiedzieć, że to właśnie samochody „cook'a" czekające na pasażerów.

Odbierają paszporty, kufry ładują na bagażowego „forda", a nas — to jest mnie i paru jeszcze innych „amatorów" wschodu wsadzają grzecznie do wspaniałych i potężnych „rols-roysów." Pomny na przykazania obowiązujące wszystkich jeżdżących samochodami na wschodzie i południu, rozpychając się bez żenady, zajmuję miejsce koło szofera — oddycham swobodniej, nareszcie miękkie siedzenie!

Przed odjazdem mały incydent. Przyjechał jakiś młody Niemiec prosto z Berlina, ale okazuje się, że niema ani wizy angielskiej na Irak, ani perskiej.

— Dokąd Pan jedzie? — pyta się opancerzony w skurzaną kurtkę „szef" ekspedycji.

— Do Teheranu! —

Nie wiem co ten człowiek sobie myślał, jadąc do Teheranu bez wiz, dość, że mówił to zupełnie serjo. Pewno zapomniał, że dziś po Azji podróżuje się tak samo jak w Europie — z paszportami, wizami etc. Żeby był Francuzem, tobym jeszcze rozumiał, ale Niemiec! Naturalnie musiał się wrócić do Aleppo.

W samochodzie istna międzynarodówka. Z tyłu komiwojażer z Hamburga, pocieszny Niemiec, o mocno „niearyjskim" typie, dalej Szwed, przedstawiciel jakichś firm sztokholmskich i jadący po jego opieką, ze studjów Berlina do Bagdadu, młody, może piętnastoletni Pers. Szofer dla odmiany, ubrany w olbrzymią czarną furażerkę, jest rodowitym Arabem. No i na dodatek jeszcze moja „warszawska" osoba! Chyba dosyć! W drugim samochodzie jedzie troje Francuzów (w tem jedna kobieta), konkurentów handlowych jadącego z nami Szweda.

Ruszamy. Droga paskudnie rozmiękła od bezustannie padającego deszczu w fatalny sposób utrudnia jazdę. Jako tako dostajemy się jeszcze do położonego niedaleko francuskiego posterunku granicznego. W gołym stepie mała forteczka, otoczona wysokim, naturalnie glinianym murem, na warcie żołnierz kolonjalny, z zasłoniętym pokrowcem czerwonym fezie. Obok, po drugiej stronie drogi „urząd celny", czyli poprostu mała chałupina, przed którą włóczą się z dosyć nawet wesołemi minami żołnierze „regularni". Czarne, przystrzyżone brody, berety, wysokie sznurowane grząznące wyżej kostek w rozmiękłej glinie buty — oto obraz żołnierza francuskiego, pełniącego nie wesołą służbę na stepach syryjskich.

Trochę dalej, na uboczu, tonąca w błocie i brudzie wioska, z tłumem obdartych bachorów i owiniętemi od stóp do głów w białe czadry Arabkami. Gliniane z dziwnie kopulastemi dachami nory, ziejące wilgocią i zgnilizną parę zmoklych, przykucniętych pod murkami kóz.

Formalności załatwione i jedziemy dalej.

Zaczyna się dziwna mordęga. Samochód rzuca nas po całej drodze, z byle dołku trzeba się czasem i piętnaście minut wydobywać. Nie pomagają założone na opony łańcuchy, błoto i glina są mocniejszemi od wszystkich. Szoferowi pot kapie ciurkiem z czoła — pierwszy bieg, drugi, trzeci, czwarty — i znowu od początku, tak co chwila! Czasem trzeba się cofać, by nabrać rozpędu dla zdobycia jakiejś minimalnej wyniosłości!

Droga prościutka, bez żadnych skrętów, ginie gdzieś na skraju beznadziejnie równego horyzontu. Dookoła piaskisenny step, porosły dość bujną roślinnością. Drzew naturalnie ani śladu!

Zatrzymujemy się, by zdjąć łańcuchy z kół. Jak się okazuje na takim błocie więcej one zawadzają, niż pomagają. Wychodzimy skacząc z kępki na kępkę, by uniknąć, choćby problematycznie, ugrzęźnięcia w rozmiękłej glinie. Obok, na niewielkiem wzgórzu obozuje paru żołnierzy kolonjalnych. Na trawie pasą się konie, a ich właściciele, otuleni w kolorowe burnusy, z karabinami na kolanach, przykucnęli na trawie, przypatrując się nam badawczo.

Wreszcie szofer kończy robotę. Jest cały upaćkany w błocie, twarz i ręce ma poprostu czarne...

Jedzie się teraz trochę lepiej, mimo że koła dla odmiany ślizgają się po glinie. Droga jest zupełnie rozbita i rozjechana przez jadące przed nami samochody, tak że trudno się na niej poruszać, wobec tego zjeżdżamy na step. Jest gładki jak stół i tylko szum i trzask łamanych traw zdradza, że nie jedziemy po wytyczonym rowkami szlaku, czyli „drodze".

Po chwili znów przystanek. To bagażowy fordziak zdejmuje łańcuchy i nasz szofer idzie pomagać. Zdala widnieją czarne, arabskie namioty, obok zaś pasie się na trawie stado wielbłądów. Schodząca z nich sierść tworzy, jakgdyby płachty zarzucone im na grzbiety i wiszące długiemi frenzlami prawie do kolan. Nie przejmują się naszą obecnością i ze spokojem kiwając się na wszystkie strony spożywają „śniadanie". Obok z bekiem podskakują śmiesznie małe, sięgające matkom głowami zaledwie po brzuch wielbłądziątka.

Zwracamy uwagę na dziwne zjawisko. Od pewnego miejsca cały step zdaje się falować, mimo, że wiatru niema, a deszcz powoli przestaje padać. Co to jest? Wytłómaczenie znajdujemy przejechawszy parę metrów. Cała droga pokryta jest miljonami skaczących robaczków. Szarańcza! Deszcz zmusił ją widocznie do opuszczenia się na step. Z pod kół samochodu jak fontanna wytryskują w górę, w panicznej, ucieczce drobne stworzonka...

Znowu stajemy — tym razem jakaś mała reparacja. Nawiązuję konwersację z towarzyszami podróży, którzy wszyscy mówią po niemiecku, więc jako tako mogę się z nimi dogadać.

„A skąd?, a dokąd?, poco?, naco?," padają stereotypowe w takich wypadkach pytania i odpowiedzi. Niemiec, jak się okazuje, okropnie boi się skorpjonów i na każdym kroku zdaje mu się, że już go coś ugryzło. Pękamy ze śmiechu. Pozatem nie zamykają mu się usta a jego okrągła, mała figurka, z wielkim, czarnym parasolem nad głową, dopomina się gwałtownie o ołówek karykaturzysty. Łapię szarańczę i pokazuję mu ją. Naturalnie ucieka z krzykiem. Nowy wybuch śmiechu, co go zresztą wcale nie zraża.

Zdala cwałuje po stepie na wielbłądzie Arab. Wysmukła sylwetka z karabinem opartym na kolanie, jak widmo przemyka po horyzoncie.

Wjeżdżamy na trochę lepszą drogę. Z boku wielkie stado bocianów urządza sobie „szarańczową" ucztę. Zupełnie jak nasze poczciwe boćki ze strzech wiejskich, kroczą poważnie, z namaszczeniem wyszukując bystrym wzrokiem zwierzynę. W górze zatacza kręgi kilkanaście jastrzębi. Ot i szarańcza na coś się przyda.!

W dali rysują się białe domki posterunku granicznego Iraku. Deszcz przestał już padać, niebo powoli wyjaśnia się...

Mossul, w 1935 roku.

ALEKSANDER GROBICKI

Sanatorjum z przed 2000 lat

Na odbytem niedawno nadzwyczajnem posiedzeniu Towarzystwa Acheologicznego w Berlinie przedłożył holenderski uczony, *prof. dr. de Waele* sprawozdanie ze swych prac archeologicznych, *przeprowadzonych w Koryncie.*

Prace te były bardzo uciążliwe, gdyż obejmowały one teren, zniszczony wielokrotnemi trzęsieniami ziemi.

Prof. de Waele przyniósł bogaty plon swych badań, w postaci licznych zdjęć fotograficznych, rysunków i szkiców. Wynika z nich, że istniała tam świątynia Asklepiosa oraz

formalne sanatorjum, urządzone niemal z komfortem,

a obejmujące cały szereg osobnych ubikacyj dla ludzi chorych, którzy zjeżdżali tam, by poddać się kuracji. Tamtejsze *wody lecznicze już przed 2.000 lat* miały ustaloną sławę i używane były w celach kuracyjnych.

Co więcej, na ścianach świątyni wypisany był

szczegółowy regulamin dla pacjentów.

O skuteczności tych wód świadczy fakt bardzo ciekawy. Oto w obrębie „sanatorjum" i połączonej z niem świątyni znaleziono *całą masę sporządzonych z gliny rąk, nóg, uszu i innych członków,* które widocznie uleczeni pacjenci składali tam jako vota.

Odkrycia te wywołały zrozumiałe zainteresowanie, a prof. de Waele zamierza kontynuować je dalej, w przekonaniu, że uda mu się odkryć jeszcze niejedną tajemnicę, wydartą ziemi po wiekach.

HENRY DUVAL

Profesor Dubois w Etjopji

Nowela. — Tłum. M. O.

Od tej chwili, zainteresowanie monarchy zbladło. Napróżno wydobywał najgorętsze akcenty, odczytując pracowite elukubracje intelektualistów.

Wzrok królewski ożywił się jedynie w momencie, w którym gość wyraził chęć pokłonienia się góralom choańskim od francuskiego etnografa, profesora Riquet. Król szepnął kilka słów jednemu z oficerów swojej świty, poczem dał znak, że audjencja skończona Profesor, nie skończywszy swego przemówienia, został odprowadzony przez czterech tęgich wojowników do bramy pałacu.

Tego samego dnia wieczorem, złożył mu wizytę pewien uzbrojony człowiek, — w którym po kaszkiecie belgijskim i angielskim pasie, — rozpoznał profesor wyższego oficera armji abisyńskiej. Oficer ten oświadczył, że wszystko jest gotowe do podróży w góry i że wyjazd nastąpi natychmiast, ponieważ Jego Cesarska Mość pragnie jaknajprędzej zaspokoić życzenie swojego białego przyjaciela.

Dwustu konnych Abisyńczyków, odzianych w prześcieradła, przytrzymane w stanie pasami najeżonemi nabojami, stanowiło eskortę prof. Dubois. Gdy tylko zdołano usadowić go na koniu, cała kawalkata ruszyła z kopyta w kierunku gór Choan. Ciężka to była jazda. Drapano się z wysiłkiem na strome wzgórza, schodzono w kamieniste jary, zaledwie oświetlone księżycowem światłem. Mijano pokraczne kaktusowe lasy, najeżone kolcami, niby widelce djabelskie. Nic nie wskazywało na zbliżanie się do jakiegokolwiek ludzkiego osiedla. Przeciwnie, szyderczy śmiech hien i wycie szakali, tysiące świstów, ujadań i skarg, wskazywało na pierwotną dzikość tych okolic. Zmaltretowany intelektualista, oblany zimnym potem, wzdychał do końca podróży.

Dzień nastał z gwałtownością, właściwą krainom, położonym na dziesiątym równoleżniku. Od czasu do czasu spotykano nędzarzy, wlokących łańcuchy, które ich skuwały parami, za nogi w kostce. Na zapytanie profesora, wyjaśnił dowódca eskorty, że to są złodzieje, którym w drodze wyjątkowej łaski nie obcięto ręki.

Oto — rzekł profesor — sprawiedliwość pełna pobłażania. To nie to, co się widzi w kraju z hańbiącem „carcere duro" i wyspami Liparyjskiemi.

Dalej spotkano dwoje ludzi, skutych ze sobą za ręce i za nogi. Jeden z nich — jak wyjaśniono — pożyczył drugiemu trzydzieści sztuk pieniędzy. Towarzysz zaś utrzymywał, ze wziął tylko dwadzieścia dziewięć. Przykuto ich do jednego łańcucha na tak długo, dopóki nie uzgodnią wysokości pożyczonej kwoty.

— Mądry wyrok — osądził p. Dubois. A jak długo pozostają już w tej sytuacji?

— Trzy lata i siedemnaście dni.

— Ha ha — zaśmiał się Europejczyk — jakież zaoszczędzenie protokołów, woźnych, apelacyj!

W końcu dotarto do siedziby wodza choanów, składającej się z kilku nędznych budynków. Wódz, imieniem Lalaliba, odziany w lwią skórę i przystrojony djademem ze strusich piór, zaprosił białego gościa do swojego stołu. Poczęstunek składał się z surowego mięsa antylopy, wykrojonego sztyletem przez samego gospodarza, oraz z kilku kubków miodu. Po tej uczcie gospodarz wyszedł, zostawiając go sam na sam w towarzystwie swej żony. Była to czarna piękność, licząca ze sześć stóp wzrostu pachnąca starem masłem i ubrana w czerwony płaszcz aksamitny, haftowany złotem. Podeszła do profesora i pogłaskała go po brodzie. Gardłowym głosem mówiła mu rzeczy prawdopodobnie bardzo czułe, które wprawiały profesora w coraz to większe zakłopotanie.

Nagle dały się słyszeć odgłosy strzałów i dzikie okrzyki. Dowódca eskorty pochwycił profesora i posadził go przed sobą na koniu, poczem cała kawalkata pogalopowała co koń wyskoczy.

— Co to było? — zapytał profesor, gdy tylko nieco zwolniono tempo.

Wytłumaczono mu, że jeden z synów Lalaliby był w wieku ożenienia się i że miał tylko dwie głowy ludzkie do ofiarowania swojej narzeczonej.

— Dwie głowy ludzkie?

— Oczywiście jest to bardzo mało — odpowiedziano — zwłaszcza jeżeli chodzi o syna wodza. Powinien on — aby zostać przyjętym przez przyszłego teścia — zadusić własnemi rękami czterech wojowników. Skądinąd jednak głowa białego wojownika liczy się podwójnie. Dlatego dzielny młodzieniec postanowił skorzystać z okazji, dostarczonej mu przez p. Dubois i z tego powodu eskorta nie przestawała czuwać nad bezpieczeństwem gościa.

W dwa dni później, prof. Dubois wysyłał z Addis - Abeby depeszę do Paryża, następującej treści:

„Podzielam w zupełności przekonanie Jeze'a (stop) Wysoka cywilizacja etjopska na niebawem naukę zachodniemu światu (stop) Pozwalam sobie radzić Laval'owi przymierze z negusem przeciw barbarzyństwu faszystowskiemu".

KONIEC

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Dalsza zwyżka cen zbóż światowych

(—) Według wiadomości nadeszych z Londynu, najważniejszem zjawiskiem w życiu gospodarczem świata, jest w tej chwili poważny wzrost cen zboża. Eksperci oceniają haussę jako zjawisko trwałe i prorokują, że obejmie ona wszystkie rynki zbożowe.

W Chicago **pszenica październikowa** podskoczyła trzy i 1/8 centa i zatrzymała się na 98 i 7/8 centa za buszel, podczas gdy **pszenica majowa** dociągnęła do 1 dolara, co w kołach rolniczych oceniają jako znak powrotu do dobrobytu.

Na londyńskiej giełdzie **Baltic** pszenica **australijska** podniosła się o 6—8 penny. Gatunki La-Plata nie były zaofiarowane.

Zwyżka cen zboża spowodowała na giełdzie okrętowej **podwyżkę stawek okrętowych**. — Na londyńskiej giełdzie mącznej po raz trzeci w ciągu tygodnia podwyższono cenę mąki o 1 szyling na worku. Tłumaczą to ogólną niepewną sytuacją międzynarodową i nie dobrym wynikiem zbiorów.

W północno-zachodnich stanach Ameryki Półn. rdza, według ocen departamentu rolniczego uszkodziła w miesiącach lipcu i sierpniu 137 milj. buszli pszenicy, tak, że zbiorów nadaje się do przemiału tylko 69 proc. Związek producentów pszenicy Zjedn. Stanów Am. Półn. zwrócił się do rządu z memorjałem wprowadzenia ceł importowych na pszenicę.

Jak w dalszym ciągu donoszą, nadwyżka eksportowa pszenicy **argentyńskiej** wynosi zaledwie 1/4 nadwyżek zeszłorocznych. Nadwyżki Australji są nader skąpe, tak, że konsumcja światowa skazana jest na nadwyżki **kanadyjskie**, które dotąd były najsilniejszym regulatorem cen na rynkach pszenicy.

—o—

Włochy w poszukiwaniu nafty

Włochy w związku z rozwijającemi się wypadkami w Afryce opanowała zrozumiała zresztą gorączka za poszukiwaniem źródeł zaopatrzenia się w naftę. Obok zanotowanych przez nas w dniu wczorajszym pociągnięć włoskich na terenie Iraku uderzył Rzym o źródła rumuńskie i sowieckie. Ostatnio „Hamburger Fremdenblatt" poświęca dłuższy artykuł sprawie zaopatrzenia Włoch w ropę naftową i jej przetwory. Dziennik stwierdza, że Włochy rozwinęły w Rumunji wielką akcję, mającą na celu uzyskanie dostawy produktów naftowych, niezbędnych dla lotnictwa, okrętów wojennych i automobili. Pismo przytacza m. in. ciekawe dane, dotyczące produkcji rafinerji naftowej Prahova. Rafinerja ta w roku bież. wyprodukowała 600.000 ton produktów naftowych, wobec 49.000 tonn w roku 1928.

Autor artykułu pisze, iż obecnie toczą się rokowania pomiędzy *Włochami* i Rosją w sprawie powiększenia importu sowieckich produktów naftowych do Italji. Przedewszystkiem chodzi tu o poważne dostawy benzyny.

Rada Gospodarcza cementuje Małą Ententę

Rada Gospodarcza Małej Ententy ma się zebrać w *Belgradzie* w dniu 14 października br. Przed posiedzeniem Rady odbędzie się szereg zebrań komisyjnych, które zajmować się będą uregulowaniem *taryf pocztowych i telegraficznych*, oraz różnemi zagadnieniami z dziedziny *kolejowej, żeglugi*, oraz *ruchu turystycznego*.

Dnia 5 października odbędzie się posiedzenie ekspertów gospodarczych Małej Ententy, na którem przedyskutowane zostaną możliwości *unji celnej* pomiędzy Rumunją, Jugosławją i Czechosłowacją.

Walka z bezrobociem w Czechosłowacji

Kluby parlamentarne partji socjal-demokratów czeskich, socjal-demokratów niemieckich, narodowych socjalistów i czeskich katolików — przedłożyły rządowi Czechosłowacji rezolucję, domagającą się przeprowadzenia inwestycji w wysokości 2—3 miljardów Kcz, celem zmniejszenia bezrobocia.

Potrzebne na ten cel fundusze powinien rząd, według projektodawców, uzyskać z nowej pożyczki wewnętrznej. Projektodawcy domagają się wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy, nowelizacji ustawy kartelowej, oraz ustanowienia Rady Gospodarczej.

Zadłużenie urzędników dochodzi do 70 milj. zł.

W związku z *planem oddłużeniowym* Stowarzysz. Urzędników Państw. nie od rzeczy będzie zapoznać społeczeństwo z tą plagą, jak w ciągu lat waliła się na urzędników państwowych. Na podstawie ankiety stwierdzono, że *przeciętne zadłużenie* urzędnika w Polsce

wynosi 1375 złotych.

Ponieważ w Stowarzyszeniu Urzędników Państwowych zrzeszonych jest około 50.000 urzędników, przeto *ogólne zadłużenie ocenić należy na około 70 miljonów złotych.*

Z ankiety wynika, że *każdy urzędnik* państwowy XII grupy uposażeń, a więc pobierający 100 zł miesięcznie, zadłużony jest *przeciętnie w wysokości 485 zł*, czyli prawie pięciokrotnej wysokości swej pensji.

Jeszcze gorzej wygląda sytuacja zadłużeniowa u urzędników wyższych kategoryj.

Przeciętne zadłużenie urzędnika IX kategorji (o pensji 210 zł) *wynosi 1.100 zł.* Urzędnik VIII kategorji (pensja 260 zł) ma *przeciętnie 1263 zł długów.*

Na 50.000 urzędników w Stow. Urzędn. Państwowych tylko 8 proc. niema długów. Szczęśliwcy... Ankieta podaje również rodzaj długów. Są to więc przedewszystkiem: *zaliczki na uposażenia, pożyczki w kasach koleżeńskich.* Z tego tytułu każdy urzędnik obciążony jest sumą 872 zł długu.

Najdotkliwiej ciążą na urzędnikach *długi towarowe*, które wynoszą wprawdzie tylko 222 zł na urzędnika, ale objęły swemi mackami aż 82 proc. urzędników. Zaległe komorne wynosi na każdego urzędnika 158 zł, opłaty szkolne 163 zł, podatki 84 zł.

Poważną pozycję stanowią również długi inwestycyjne, które obciążają przeciętnie urzędnika sumą **818 zł na głowę** (w stolicy w wysokości 674, na prowincji 1162 zł).

To zadłużenie urzędnika w Polsce odbić się musi na tempie gospodarczem i czas wreszcie by do tej sprawy przystąpiono ze szczerem i realnem lekarstwem. Siedemdziesiąt miljonów zł, to pieniądz, który swym ciężarem leży nie tylko na kieszeni, ale i na psychice naszego urzędnika.

Kronika gospodarcza

— W roku 1929 Państwo Polskie było winne swym obywatelom 11 złotych na głowę ludności. W roku 1935 cyfra ta wzrosła na 42 złote. W ciągu tego czasokresu ceny i zarobki spadły o blisko połowę.

— Wśród przedstawicieli przemysłu budowlanego toczą się obecnie rozmowy w sprawie powołania do życia jednolitej i naczelnej dla całego Państwa organizacji zawodowej przemysłu budowlanego.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa

Na Giełdzie obroty w pszenicy, owsie, życie, jęczmieniu, maku, rzepaku, hreczce, mące i otrębach.

Naogół sytuacja bez zmiany.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Giełda pieniężna

Obroty w dewizie Paryż.

Dolar około zł. 5.32½.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w bloku za 1 kg. w hurcie 2.90 zł, w detal. 3.20 zł.

Masło blok. II. sorty w hurcie za 1 kg. 2.70 zł. w detalu 3,00 zł.

Masło kuchenne w hurcie za 1 kg. 2.70 zł. w detal. 3,00 zł.

Mleko loco na miary w hurcie 16 groszy, w detalu 18 groszy, we flaszkach pasteryzowane 22 gr., w sklepie 24 gr. z dostawą do domu.

Jaja kopa w hurcie 3.60 zł, sztuka 6 i pół grosza.

Giełda warszawska

Warszawa 20. IX. 1935

5 proc. poż. budowlana	41·—
4 proc. poż. inwestycyjna	110·25
3 proc. poż. inwest. seryj.	116.25
4 proc. poż. konwersyjna	6[illegible]·—
5 proc. poż. kolejowa	60·—
6 proc. poż. dolarowa	80·25
4 proc. poż. dolarowa	50·75
7 proc. poż. stabilizacyjna	61·75
10 proc. poż. kolejowa	—·—

JÓZEF BIENIASZ. 18

W puszczy nad Salatrukiem

POWIEŚĆ

Igiełka zapiszczał na ów widok i z szybkością, o jakby go nikt nie posądził, rzucił się w pogoń za ucieknierem. W chwili, gdy ów już miał przepaść pod zmurszałym pniem, pochwycił go za ogon. Ucapiony niespodzianie wąż, skurczył się, wydobył głowę z pod kłody i zasyczawszy wściekle, wpił się z niebywałą siłą w ryjek nieprzyjaciela, osaczając go na miejscu.

Przez chwilę zdawało się, że Igiełka przepadł bez ratunku. Siła uderzenia, głębokość zadanej rany, tudzież niebywała ilość wsączonego jadu musiała przyprawić o śmierć najsilniejszego mieszkańca kniei. Od niebezpiecznej trucizny ginęły w krótkim czasie wszystkie zwierzęta, ale nie ginął jeż. Miał krew nieczułą na śmiertelny jad żmiji, o czem doskonale wiedział, zaś ukąszenie cienkiemi jak szpilki zębcami gada miał sobie zanic. Otrząsnął się tylko, a widząc, że kły nie puszczają, jął powoli nasuwać na nos iglasty pancerz. To poskutkowało. Wąż rozluźnił chwyt, a wtedy Igiełka złapał błyskawicznie w pysk głowę wroga, pogruchotał wraz z jadowitemi kłami i spożywał z widocznym apetytem, nie troszcząc się o zwijanie i kurczenie reszty ciała, które sobie zachowywał na deser.

Od owej przygody w lesie Turul poniechał jeża. Igiełka, jakby zapomniawszy o grożącem mu ongiś niebezpieczeństwie. wracał codzień do swego legowiska w płocie, co więcej — z największą pogodą ducha dreptał misiowi prawie tuż pod nosem, wyraźnie bagatelizując królewskiego syna puszczy. Mały niedźwiadek, przysiadłszy na tłustym zadku, nie spuszczał ani na chwilę ślepków ze zbrojnego w groźne kolce indywiduum i niejeraz głęboko deliberował nad sposobem pognębienia, lub bodaj upokorzenia nazbyt pewnej siebie kulki. Wszak dobrze pamiętał, że nie tak dawno zarówno jego matka, jak i on, wybudzali już samym swym widokiem popłoch wśród największych śmiałków, niedopiero w tak nędznych istotach, jak Igiełka. Więc na jego widok mruczał, poparskiwał, obnażał kły, ale choć krążył dokoła, bał się uderzyć mając dobrze w pamięci pokłuty nos i podziurawioną łapę.

W chwilach takiej rozterki zwracał się z niemem pytaniem do Rozboja, ale olbrzym, przywarowawszy do ziemi, łypał jeno ślepiami, wcale nie myśląc o czynieniu krzywdy komukolwiek, a już najmniej Igiełce, z którym znał się nie od dzisiaj. Więc rozżalony Turul przypadał do psa, gramolił mu się na grzbiet, lub chcąc zmusić bodaj do zabawy, targał za kudłate portki. Dog rozumiał się na żartach. Gdy był dobrze usposobiony, otwierał szeroko paszczę i pokwękiwał, na znak, że niedźwiadek tarmosi zbyt obcesowo; jeśli to nie pomagało, wywracał się do góry brzuchem i opędzał łapami. W chwilach szczególnie dobrego humoru Rozbój brał malca w swą olbrzymią paszczę, dając niejako do poznania, że wystarczyłoby tylko zacisnąć szczęki i już po nim. Turul nie bał się ani trochę. Wszak matka robiła z nim to samo, a jednak nie spadł mu ani jeden kłak ze łba.

Jednego razu, naśladując Igiełkę, wdał się w zabawę z kurami. Kokoszki rozpędził odrazu na cztery wiatry; z wielkiem gdakaniem rozbiegły się na wszystkie strony. Gdy spróbował powtórnie, pofrunęły na płot. Na placu boju pozostał jeno olbrzymi, czerwony, tłusty kogut, co się nie bał jeża. Niedźwiadek ruszył nań bez namysłu. Ani mu przez łeb nie przeszło zrobić ptakowi krzywdę. Chciał się pobawić, potargać za czerwoną, puszystą szyję, jak to czynił z Rozbojem. Nic więcej! Gdy już, już dopadał to dziwne stworzenie, uczuł silne uderzenie między uszy. To kogut kujnął go z całej siły w łeb i uciekł. Turul przysiadł odrazu, pomacał łapą miejsce, gdzie go boleśnie zdzielono i poważnie się zastanawiał. Pierzaste stworzenie było snać nielada przeciwnikiem, kiedy zamiast pobawić się dziobnęło go w najdelikatniejsze miejsce i wcale się nie ulękło. To właśnie przeświadczenie wzbudziło w nim chęć natychmiastowego odwetu. Obróciwszy się na pośladkach, dojrzał ptaka, zbierającego flegmatycznie jakieś okruchy jadła. Nie posiadając się z oburzenia, kwiknął, jak mały prosiak i runął na pierzastego dwunoga. Ale ptak, choć niby uwagi wcale nie zwracał, miał się dobrze na baczności. Nie czekając, aż go pochwycą, uciekł precz, pofrunął na parkan, a w chwilę potem zapiał donośnie.

— Aha! Boisz się! — przemknęło przez łeb Turula i od tej chwili uganiał codzień za kogutem, aż raz dostał zato basałyki od panny Justysi, która jako chlebodawczyni pozwalała sobie na różne śmiałości w stosunku do jego osoby.

Pomimo że bardzo pokochał swoich przyjaciół z Ustronia. lubił niekiedy sam uciec do lasu. Już teraz zdradzał zamiłowanie do samotności, co mu przychodziło tem łatwiej, że nikt na leśniczówce nie wierzył, by Turul miał nie wrócić do domu, gdzie czekały nań zawsze przysmaki i miękkie legowisko na kudłatej skórze matki. Z tego też powodu pozostawiano mu pełną swobodę. Korzystając z niej, nurkował po gęstych zaroślach, zajadał się żabkami i ślimakami, szukał pod pniami białych larw i mrówek. polował na myszy leśne, albo zlizywał z drzew żywicę. Przy tych czynnościach posługiwał się zreguły lewą łapą. Tę właściwość odziedziczył nietylko po matce, ale po wszystkich swoich przodkach, gdyż karpackie niedźwiedzie są bez wyjątku mańkutami.

Pod względem apetytu Turul był jak dziurawy worek. Jadła nie miał nigdy zadość. Od wczesnego rana do późnej nocy pyska nie zamykał i wszystko wychodziło mu na zdrowie. Chodził gruby jak beczułka i opasły jak wieprzek. Można było o nim powiedzieć, że rósł gwałtownie nietylko wzwyż, lub wzdłuż, ile wszerz. Na krótkim karku porobiły mu się grube fałdy i zmarszczki. Idąc, sapał. Czuchranie się kosztowało go niemało trudu, bo łapą ledwo mógł dostać głowy. Mimo to wesół był jak ryba i zawsze z siebie zadowolony. Tylko do kota Mruczka nie miał zaufania, to też wołał go omijać z drogi, odkładając srogie z nim porachunki na później.

W NASZYM LWOWIE

Stary Lwów - najpiękniejsze miasto w Polsce

Miasto Lwów przybiera w ostatnim czasie coraz piękniejszy wygląd. Na jego dotychczasowem obliczu już nietylko oko bystrego obserwatora, ale zwyczajnego przechodnia zauważyć może widoczne zmiany. Na południowym pierścieniu miasta rozbudowa nowych osiedli odbywa się we wzorowym porządku, przyczem odrazu uderza system, w ramach którego powstają całe nowe dzielnice.

Stary Lwów odsłania coraz bardziej swe dawne, dostojne oblicze, pozbywając się szpecących stare domy portali.

Frontony kamienic, które od dziesiątek lat nie oglądały rusztowania, ni murarza, odnowione w pewnej znacznej już liczbie, mile zajmują oko. Stare, zębem czasu trawione budowle po przedmieściach zapadają w gruzy. Miasto zmienia swą zewnętrzną szatę, osiągając zwłaszcza w granicach dawnego grodu, *niemal że najpiękniejszy rynek w Polsce.*

Że jakiś świeży powiew wionął w atmosferę tych widocznych, a tak pełnych uznania zmian — w tem pierwszorzędna zasługa Miejskiego Urzędu Nadzoru Budowlanego. Przed należytem jego zorganizowaniem nie można było właściwie w tej mierze ruszyć z miejsca, a brak należytej i koniecznej egzekutywy niejedno zamierzenie pozostawiał pod znakiem czysto teoretycznych założeń bez praktycznego zastosowania. Po zorganizowaniu odpowiedniego aparatu administracyjnego wysunął się na pierwszy plan problem właściwego i racjonalnego ujęcia rozbudowy miasta zgodnie z zamierzeniami regulacyjnemi i niedopuszczeniem do chaotycznego zabudowania się, jak to miało miejsce dawniej, gdy mimo zakazów powołanych władz wobec braku egzekutywy, rozpanoszyła się chaotyczna rozbudowa.

Rozgrywała się również sprawa o opanowanie stanu bezpieczeństwa istniejących budynków w mieście,

jak też o postawienie miasta na właściwym poziomie pod względem zewnętrznego wyglądu.

Budowle, szczególnie na starem mieście, były w stanie ogromnego zaniedbania i tylko przypadkowi zawdzięczać należy, że dotychczas z wyjątkiem pamiętnej olbrzymiej katastrofy przy ul. Krakowskiej, nie było we Lwowie dalszych wielkich katastrof. Po stworzeniu tedy wzorem zagranicy Urzędu Nadzoru Budowlanego właściwa groza, ciążąca nad miastem z tytułu stanu budynków i konieczność wywarcia nacisku na właścicieli realności, aby w imię zarówno bezpieczeństwa publicznego, tak statycznego, jak i zdrowotnego, przystąpili do rekonstrukcji tych, w fatalnym stanie pozostających realności — sała się pierwszorzędnym nakazem dnia. Zapoczątkowana przez prez. Drojanowskiego akcja Zarządu Miejskiego, zmierzająca do odsłaniania dawnej architektury Lwowa i wzmożenia bezpieczeństwa budynków w dzielnicy staromiejskiej, prowadzona jest z niesłabnącą energją. Akcja ta pod nadzwyczaj umiejętnym kierunkiem nacz. inż. Hełm-Pirgi poszczycić się już może bardzo wybitnemi wynikami.

W tej mierze podkreślić należy długoletnie zabiegi Wydziału Towarzystwa Miłośników Przeszłości Lwowa, a przedewszystkiem Dyr. Dra Aleksandra Czołowskiego, który od długich lat, jeszcze daleko przed wybuchem wojny światowej, w licznych memorjałach zwracał ustawicznie uwagę na porzebę rekonstrukcji stylowych, zabytkowych budynków w pierwotnej formie ich architektury,

aby „Lwów, miasto o najświetniejszej historycznej przeszłości w Polsce, mógł odsłonić oblicze swoistej kultury, oblicze starego, dostojnego pana i gospodarza i zrzucił z siebie wreszcie szatę brzydoty".

W szczególności przy zapoczątkowaniu akcji zdejmowania starych portali stwierdzono, że zakrywanie filarów konstrukcyjnych uniemożliwiło w dużym stopniu obserwację stanu statycznego filarów, przyczem

zdarzały się wypadki, że po zdjęciu tych portali nastąpiło częściowe zawalenie się tych filarów konstrukcyjnych, a zatem wczas zdołano zapobiec bezpośredniemu niebezpieczeństwu zawalenia się starego domu.

Gdyby nie zarządzone przez U. N. B. w ostatniej chwili roboty konstrukcyjne i zabezpieczające — mogłyby się powtórzyć w nowem wydaniu dzieje katastrofy z ul. Krakowskiej. Wypadki takie miały miejsce w kamienicach: Rynek l. 16 i Rynek l. 41.

Następnie nietylko portale i sprawa zewnętrznego wyglądu fasad na terenie starego miasta, ale i stan statyczny budowali jako takich w obrębie podwórz wymagał natychmiastowego wkroczenia, podstemplowania ścian i podjęcia innych robót zabezpieczających.

Mało kto wie, że np. w kamienicy Rynek l. 21, cała tylna ściana oficyn podstemplowana, wymaga całkowitego przemurowania ze względów statycznych. Również podwórze kamienicy, Rynek l. 18 (pasaż w kierunku ul. Boimów) ze względu na stan budynku, wymaga natychmiastowej ingerencji i zarządzenia rozbiórki oficyn.

Piękny pałac Lubomirskich — dziś niestety w obcem posiadaniu — na rogu ul. Ruskiej i Rynku, wymagał całkowitego przemurowania kilku filarów i pozostaje w dalszej rekonstrukcji celem opanowania stanu statycznego.

Musiano przedewszystkiem roztoczyć nadzór budowlany przy ul. Krakowskiej i wogóle w najstarszej części miasta, chociaż i na peryferjach, jak np. na Zamarstynowie, wiele starych budowli zagraża zawaleniem, skutkiem czego musiano przystąpić w pewnej części do ich burzenia.

Nie trzeba podkreślać, że wszystkie budowle zarówno nowe, jak i te, które dłużej istnieją, wymagają specjalnego nadzoru, — pierwsze z nich, by nie były tandetnie wykonane i odpowiadały przepisom budowlanym, — drugie, aby w odpowiedni sposób były konserwowane. Akcja władzy budowlanej zmierza zatem do statycznego opanowania budynków już istniejących, pozatem

zdąża do odsłaniania dawnej architektury starych domów lwowskich, osłoniętych pokostem brzydoty w okresie rządu zaborczego.

Zapoczątkowaną została ta akcja odsłonięcia architektury lwowskiego Rynku, który już przeważnie całkowicie odzyskał dawną swą szatę architektoniczną. Przeprowadzone zostało odsłonięcie starych fasad oraz zakonserwowanie ich przez przeprowadzenie odpowiednich robót dla uwydatnienia charakteru tych dawnych budowli.

W robotach konstrukcyjnych natrafiono na duże niespodzianki, na szczegóły architektoniczne tego rodzaju, iż nawet po odsłonięciu fasad i usunięciu portali nie były one widoczne. W czasie robót rekonstrukcyjnych wyszły na jaw szczegóły, które stwierdziły jeszcze gotyckie pochodzenie tych domów rynkowych.

Niezbitym dowodem są odsłonięte fragmenty gotyckie w kamienicach Rynek l. 41, Rynek l. 16 i Ruska l. 2 (narożna ul. Serbskiej i ul. Ruskiej). W czasie podjętej przebudowy tych kamienic wyłoniły się z pod tynku bardzo cenne dla architektury rynkowej szczegóły gotyckie, odsłonięte zgodnie z zasadami konserwatorskiemi.

Rynek lwowski nie posiadał dla oka widocznych motywów gotyckich na fasadach przed przeprowadzeniem chwalebnej akcji odsłaniania,

podczas gdy obecnie fragmenty te na fasadach wymienionych kamienic odrazu uderzają oko przechodnia.

Po usunięciu portali i odsłonięciu w ten sposób starodawnej architektury,

uzyskał lwowski Rynek przepiękny wygląd i zajął jedno z pierwszych w Polsce, może nawet pierwsze. miejsce.

Nie posiada wprawdzie takich wspaniałych budowli jak krakowski w postaci kościoła Marjackiego, Sukiennic i t. d., ale

lwowskie rynkowe stare domy, by wymienić kamienicę Królewską, Czarną, Wenecką i inne, pozostawiają poza sobą starodawne domy rynkowe mieszczan krakowskich.

Z Rynku akcja odsłaniania portali sięga obecnie w ul. Ruską oraz na teren głównej arterji komunikacyjnej starego miasta: w linję ul. Krakowskiej i ul. Halickiej, obejmie w najbliższym czasie pl. Kapitulny, sięgnie w ul. Serbską, pl. Wekslarski oraz obejmie cały teren starego Lwowa.

Prowadzone są dalej rozważania celem zabezpieczenia i uzewnętrznienia murów obronnych starego Lwowa, t. j. murów w obrębie klasztoru O. O. Bernardynów, skutkiem czego w przyszłości odsłoni się nowy, przepiękny fragment starego miasta.

Jak widać z powyższych uwag U. N. B. w czasie zresztą niedługim, zarówno dzięki nadzwyczaj umiejętnie pojętemu systemowi prac, jak i egzekutywie, którą posiada ze względu na poruczony zakres działania, dokonał ogromu prac, widocznych niemal na każdym kroku. U. N. B. z tytułu odpowiedzialności za stan bezpieczeństwa publicznego organizacyjnie z tego powodu podlega M. S. W., podobnie jak n. p. Policja Państwowa, a mając w zakresie swej władzy poruczony zakres działania w opanowaniu publicznego bezpieczeństwa budowlanego na terenie miasta — ze względu na dużą odpowiedzialność, musi rozporządzać w tym kierunku sprężystą i skuteczną egzekutywą.

Wprawdzie tu i ówdzie z zainteresowanych stron podnoszą się pewne utyskiwania przeciw rygorystycznemu traktowaniu spraw przez U. N. B.. Właściciele jednak realności w pierwszym rzędzie odpowiedzialni są za stan bezpieczeństwa swych domów, o których stan dbać powinni, władze budowlane wkraczają zaś dopiero wtedy, gdy właściciel nie spełnia swego ustawowego obowiązku. Utrzymanie budynków w stanie niewłaściwym jest karalne, gdyż art. 377 u. b. wyraźnie wskazuje, że właściciele obowiązani są utrzymywać swe realności w stanie czystym i porządnym i nie powinni dopuszczać do tego, aby budynki skutkiem zaniedbania zagrażały bezpieczeństwu publicznemu, a art. 401 dodaje, że winni niestosowania się do powyższego artykułu karani będą aresztem do dwu tygodni lub grzywną w kwocie 500 zł. W interesie dobra i bezpieczeństwa publicznego pewne roboty muszą być przeprowadzone, między innemi np. usuwanie portali w domach starych, odnawianie fasad frontowych i podwórzy ze względów statycznych i sanitarnych i t. p.

Zdarzało się nieraz, że funkcjonarjusze U. N. B. w swych pracach na mieście narażani byli na rozmaite nieprzyjemności, na czynny opór, a nawet na targnięcie się stron, — wobec czego wprowadzone zostało ich umundurowanie, w myśl bowiem poruczonego zakresu działania spełniają oni funkcje policji budowlanej i są w ten sposób organem publicznym. Że to zarządzenie było udatne, świadczy choćby ten fakt, że

szereg miast w Polsce za przykładem Lwowa wprowadza obecnie umundurowanie służby budowlanej.

W ten sposób sprężysta akcja U. N. B. w szeroko ujętym swym zakresie działania na przestrzeni miasta, zarówno w opiece swej nad nowo powstającemi i już istniejącemi budowlami, jak i nad staremi, zabytkowemi domami, może poszczycić się pięknemi wynikami.

A. M.

Prostym sztychem

Dwóch chmurnych

Dola feljetonisty...

Tfu, na psa urok! Uderzyłem w górny ton, smętnie i rzewnie nastroiwszy lutnię i trafiłem jak kulą w płot, ckliwie płacząc nad srogim deszczem, ciemiężącym biedny padół ziemski. Roz ciągnąłem nad nim welony mgieł, wymazałem mu cyferblat melancholją, nudą i tęsknicą, zalałem wodą jak conajmniej w czasie biblijnego potopu...

A to ci wsypa!

Budzę się rano niebo wysmarowane błękitem jak się patrzy, słońce — szelma sypie złotem promieni z hojnością rozrzutnika. Ani śladu deszczu, chmur, melancholji itp. okropności.

A PIM wyraźnie na dzień 20-go bm. zapowiadał: „stopniowy wzrost za chmurzenia aż do deszczu..."

Zachmurzony to byłem ja jeden tyl ko na całym świecie i mój przyjaciel Staś. Ale on z innego powodu: właśnie w tym feralnym dniu obchodził 10-letnią rocznicę swego wesela i niewesołą miał minę...

— Cóż ci to, Stasiuchna, też się martwisz słońcem?

— Gwizdam sobie na słońce! Rocz nicę mam dzisiaj i obiad uroczysty. Ślub dziesięć lat temu brałem. We fraku, uważasz, i w melonie. „Hej, kanyż — się podziały starodawne casy?" (lubiał jako wielki turysta wtrącać gwarę zakopiańską)

Westchnął.

— A cóż, źle ci, Stasiuchna?

— Źle, nie źle, ale człowiek zmądrzał, no i inaczej się patrzy...

— Aha, pewnie nieboże dałeś się osiodłać i pod pantoflem siedzisz...

— Co, ja?!, oburzył się taternik groźnym wzrokiem tocząc dokoła. Ja, który już dwa razy zdobyłem Kaiserwald, raz po schodach wydrapałem się prawie na szczyt wieży ratuszowej i popularnym pociągiem odbyłem wycieczkę do Stryja? Phy!

Skłoniłem głowę w podziwie:

— Wierzę ci. Ale takiej bądź . cobądź wiekopomnej rocznicy, jak twoja, nie możemy zostawić na sucho. Wstąp my na jedną gorzałę!

— Stasiuchna pogrzebał w kamizelce, wydobył stamtąd... dwie czeskie korony (pamiątka) i dziesięć groszy polskich...

— Mało, rzekł z westchnieniem.

— Pewnie, że mało. Niewieleś się dorobił przez tych dziesięć lat stanu małżeńskiego. Ale ja proszę, chodźmy!

— Myślisz, że się boję żony? Walmy, mam dziś gust kropnąć se wzmocnioną!

Z tak gęstą miną, że aż się zadziwiłem, ruszył ze mną w stronę najbliższej knajpy, nucąc pod nosem: „W góry, w góry miły bracie..."

Potknął się na samym progu i zerknąwszy przy tej okazji na ręczny zegarek złapał się za głowę:

— Gwałtu, druga dochodzi, — a ja żonie obiecałem punktualnie przyjść na obiad!

Zwiał mi tak błyskawicznie, że się aż zakurzyło.

Ha, skoro się nie jest pod pantofelkiem...

KIKI

„PEWNE OKO, PEWNY STRZAŁ, PEWNE SERCE, PEWNY CZYN" CELNE OKO, SILNA DŁOŃ, TO OJCZYZNY BROŃ.

CO DZIEŃ NIESIE?

21 WRZEŚNIA	Sobota
Wsch. sł. g. 5.19 m	Mateusza Ab. Ew.
Zach. sł. g. 5.41 m	Niedz. Tomasza z W.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Sobota, 21 września, o godz. 3.30 popołudniu, ceny najniższe: „Awantura w Raju".

Sobota, 22 września, o g. 8 wiecz., „Muzyka na ulicy".

TEATR ROZMAITOŚCI

Sobota, 21 września, o godz. 8 Michał Choromański, odczyt.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Walczę o życie".
CASINO: Sequoia.
CHIMERA: „Caranga" z Lili Damitą i Jackiem Buchaonanem.
COLOSSEUM: „Macierzyństwo"
GRAŻYNA: „Kot i skrzypce".
KOPERNIK: „Mała mateczka".
MARYSIEŃKA: „Mała mateczka".
MUZA: „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku" oraz „Poszukiwaczki złota".
PALACE: „Legjon Nieustraszonych".
PAN: Petersburskie noce" i „Poco pracować".
PAX: Donowan oraz dodatki.
RAJ: „Weronika".
STYLOWY: „Prowokator Azef" oraz rewja.
ŚWIT: Świat się śmieje — komedja sowiecka.
WANDA: Klub dżentelmenów i Zaufałam Ci.

Kronika lwowska

O czem musimy pamiętać!

Oszukańcze manipulacje przy dostawach węgla

Doszło do wiadomości Urzędu Miar we Lwowie, że niektóre firmy węglowe dostarczające opał dla przedsiębiorstw i instytucyj państwowych, prywatnych i dla poszczególnych odbiorców, dopuszczają się nadużyć.

Nadużycia te *polegają m. in. na umyślnem złem ważeniu dostarczonego opału,* pomimo że posiadane przez nich wagi są rzetelne i posiadają ważną cechę legalizacyjną, nałożoną przez Urząd Miar.

Celem zapobieżenia wspomnianym nadużyciom, które niejednokrotnie przy większych dostawach opału sięgają setek i tysięcy kilogramów na szkodę odbiorcy, okazało się celowe przestrzeganie przez personel delegowany do wagi względnie eskortujący opał, następujących warunków, które w znacznej mierze utrudniają nieuczciwym dostawcom, wzgl. zupełnie uniemożliwiają im przeprowadzanie swych karygodnych manipulacyj.

Przed każdem ważeniem waga w stanie nieobciążonym powinna być wytarowana;

przed ładowaniem opału powinien konsument względnie jego delegat zanotować sobie numer danej fury względnie auta i obowiązkowo zażądać wytarowania tego pojazdu, oraz zażądać od ważącego prowizorycznej kartki z uwidocznionym numerem wozu i jego tarą.

Okoliczność wysuwania przez ważącego, że fura względnie auto „było już dzisiaj rano ważone" nic powinno absolutnie wpłynąć na zmianę wspomnianego wyżej żądania, przyczem zaznaczam, że przy ważeniu zarówno tary jak i brutta pojazdu, powinien być obowiązkowo obecny delegat, a dostęp do budki wagowej powinien mu być bezwzględnie dozwolony (zaglądanie przez okienko jest niecelowe).

Wracając do wagi z załadowaną furą wzgl. autem, powinien konsument wzgl. jego delegat uważać, by podczas ważenia opału nikt z ludzi, koni, ani też żaden inny ciężar nie znajdował się na pomoście wagi, natomiast przy ważeniu auta może w aucie znajdować się tylko kierowca (nigdy zaś pomocnik lub robotnicy), lecz i to tylko wówczas, gdy i przy ważeniu próżnego auta, tj. przy określeniu tary tenże kierowca w aucie się znajdował.

Przy drukowaniu względnie wyciskaniu kartki wagowej z wynikiem ważenia, powinien konsument względnie jego delegat uważać, ażeby ważący wybił najpierw tarę wozu względnie auta (z prowizorycznej kartki, którą konsument otrzymał przy ważeniu wozu lub auta, vide punkt 1), następnie powinien ważący zważyć brutto opału i wydrukować wynik ważenia.

Przy tej czynności ważącego, należy uważać, ażeby tenże bezwarunkowo nie manipulował pomocniczemi skalami wagi, lecz by były one ustawione na wrębach i wskaźnikami odpowiadających ciężarowi ostatnio ważonej fury lub auta.

Przy ukończeniu odważania należy kartkę z wynikiem ważenia niezwłocznie odebrać od ważącego.

W razie pewnych wątpliwości co do wyniku ważenia, należy zajechać na inną wagę i zażądać ponownego przeważenia opału, nie podając poprzedniego wyniku ważenia.

O stwierdzonych większych różnicach między obydwoma odważeniami (powyżej 20 kg. dla fury i auta) należy zawiadomić Urząd Miar ul. Kościuszki l. 8, tel. 206-05.

Przy przesyłkach całowagonowych nie podlegających częściowemu ważeniu, należy przed wyładowaniem wagonu odebrać list przewozowy i stwierdzić, czy numer wagonu jest identyczny z numerem umieszczonym na liście przewozowym.

Ponadto przed rozpoczęciem wyładowania wagonu należy stwierdzić czy już z tego wagonu nie pobrano pewnej ilości opału.

Podczas samego wyładowania należy zwracać uwagę ile fur względnie aut zostało z tego wagonu napełnionych i czy takowe doszły do miejsca przeznaczenia, przyczem numery fur lub aut należy zanotować przy ładowaniu ich i stwierdzić identyczność tychże przy odbiorze.

Wielkie włamanie kasowe w śródmieściu

Posterunkowy w pościgu przytrzymał jednego z kasiarzy

(a.) W dniu wczorajszym w czasie pomiędzy godz. 13-tą a 15-tą nieznani sprawcy dokonali włamania kasowego **we Lwowskiem Towarzystwie Kredytowem przy ul. Legjonów, l. 33.** Kasiarze skorzystali z tego, iż o wymienionej porze urzędnicy tej instytucji w porze obiadowej przebywają poza jej obrębem, sforsowali drzwi a dostawszy się do wnętrza **rozpruli systemem fartuszkowym kasę ogniotrwałą, z której zabrali papiery wartościowe i gotówkę.** Byliby niewątpliwie zabrali większy łup, lecz zostali spłoszeni przez urzędnika Joahima Gottesmanna, na którego widok rzucili się do ucieczki. Na krzyk Gottesmana nadbiegli **dwaj posterunkowi z X Komisarjatu Władysław Jędrasiak i Stanisław Krakoś,** którzy rzucili się w pościg za włamywaczami.

Post. Jędrasiak dopędził jednego z szybko uchodzących kasiarzy i przytrzymał go. Przytrzymanym został **niebezpieczny włamywacz kasowy, Eljasz Frimm, zamieszkały przy ul. Granicznej, l. 16. na Zamarstynowie.**

Frimm w czasie pościgu porzucił plik papierów wartościowych, myśląc niewątpliwie, że wstrzyma w ten sposób pościg. Podobno włamywacze mieli zabrać z kasy 1000 zł.

Skuteczny występ dzielnego posterunkowego zasługuje na szczególne uznanie. Obecnie wypadek powyższego włamania wskazuje, jak celowem było kreowanie X Komisarjatu w samem centrum śródmieścia, skutkiem czego zyskał na tem stan bezpieczeństwa tego najbardziej ożywionego odcinka miejskiego.

Autostrada do Brzuchowic

Senno-interpelacyjna sielanka Rady Miejskiej

(—) Gdyby nie tych kilka interpelacyj, które od czasu do czasu wnoszą na lwowską Radę Miejską bardziej krewcy ojcowie miasta, natenczas posiedzenia na ratuszu należałyby do *najnudniejszych obrad pod słońcem.* Już trzecie bowiem z rzędu posiedzenie naszpikowane jest zmianami, zakupami, przesunięciami małych parcel gruntowych itd. Sprawy skądinąd ważne — należałoby je jednak *skomasować* i nadać tym transakcjom *szybsze tempo.*

Nic dziwnego przeto, że radni senną sielankę umilają sobie w czasie posiedzenia pogadankami w krzesłach, pod filarami, w gabinetach, co powoduje częste odzywanie się *dzwonka* prezydjalnego. „Zmechanizowany" referent jakiegoś punktu porządku dziennego odrabia swój „kawałek", a sala jekgdyby wtórowała mu echem:

„gadać do... referatu!"

sprytna, dająca się zamknąć krótko: nie przeszkadzać *gospodarczo uzasadnionej zwyżce.* Stanęliśmy dziś *frontem do hodowli.*

Zdaniem naszem, interpelanci winni byli nietyle atakować ceny żywca, ile

Gdyby więc nie te interpelacje... i odpowiedzi na nie... Na początku przeto odpowiedź na interpelację w sprawie *drożyzny mięsa we Lwowie.* Odpowiedź zwrócić uwagę na *stawki Rzeźni Miejskiej we Lwowie,* a wtedy Zarząd zdałby prawdopodobnie sprawę

z polityki kalkulacyjnej tego przedsiębiorstwa samorządowego.

Ale stało się i trzeba to będzie kiedyś naprawić.

Po odmłóceniu „długich" uchwał i zamian parcel, zgłoszono kilka interpelacyj, a więc: w sprawie *poczekalni tramwajowej na Sygniówce* przy końcowej stacji tramwaju „8"; w sprawie *dewastacji cmentarza na Łyczakowie* i w sprawie *warunków komunikacyjnych na Zamarstynowie.*

Na tę ostatnią interpelację odpowiedział z miejsca prowadzący posiedzenie Rady p. wiceprezydent *dr. Weryński* i podniósł, że sprawa komunikacji na Zamarstynowie i na Hołosku leży Zarządowi szczerze na sercu. Zarząd nosi się z zamiarem

Po wyczerpaniu porządku dziennego radni już około godziny 20.30 znajdowali się w drodze do domów.

—o—

połączenia Lwowa z Brzuchowicami autostradą,

a kwestja uruchomienia *autobusu czy tramwaju* nie jest jeszcze dziś przesądzona.

KRONIKA KRAKOWSKA

Wybitni goście przybyli do Krakowa, a mianowicie: Książę Don Pedro Gustaw de Orleans-Braganca z dwoma synami z Brazylji oraz książę Dr. Zygmunt Schönburg-Waldenburg z Kladna. Zamieszkali oni w hotelu Francuskim i zabawią w Krakowie dwa dni.

Komisja wojewódzka konserwatorska wyjechała na Podhale, gdzie badała stan polichromij w kościołach w Orawce, Dębnie, Grywałdzie i w Trybszu. Malowidła te o starych motywach ludowych pochodzą z 16 względnie 17 wieku. Roboty renowacyjne i konserwatorskie będą podjęte bezzwłocznie, tak, że wszystkie fragmenty artystyczne zostaną odnowione i utrwalone. Konserwacja rozpocznie się od kościoła w Trzybrze.

Uczestnicy kongresu prasy technicznej zjechali do Krakowa w liczbie 60 osób, witani na dworcu przez przedstawicieli władz i Syndykatu dziennikarzy miejscowych. Koło godz. 4-tej popoł. wyjechali do Wieliczki, a wieczorem byli podejmowani przyjęciem w Grand Hotelu. W piątek rano złożyli hołd zwłokom Marsz. Piłsudskiego w Katedrze na Wawelu, poczem zwiedzali osobliwości miasta i uczestniczyli w śniadaniu, jakie na ich cześć wydała Izba Przemysłowo-Handlowa. Wieczorem wyjechali na Śląsk.

Katastrofie samolotowej uległa awjonetka szkolna, pilotowana przez instruktora Bolka. Wskutek defektu motoru maszyna przestała działać, a samolot runął na pola na Prądniku Czerwonym tuż obok kościoła. Aparat uległ strzaskaniu, a pilot ciężkim obrażeniom.

Na ćwiczenia do obozu ćwiczeń w Bronowicach wyruszyły wczoraj z Krakowa oddziały w liczbie 400 młodzieńców. Ćwiczenia wojskowe potrwają 4 tygodnie.

Zmarła na stacji w Krakowie jakaś kobieta w wieku około 40 lat na przejazd ze stacji Tarnów do Rudy Śląskiej, nie posiadała przy sobie żadnego dokumentu.

Złamaniu podstawy czaszki uległ Jan Grabowski, 84-letni staruszek. Przejechał go samochód. W ciężkim stanie przewieziono go do szpitala.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRJA: „Czerwona dama" i „Poszukiwaczki złota".
APOLLO: „Kaprys hiszpański".
BAGATELA: „Malowana zasłona" i rewja „Jesienne podrygi".
MUZEUM PRZEMYSŁOW): „Bunt w Szanghaju".
PROMIEŃ: „Księżniczka przez 30 dni" i „Urwis z Hiszpanji".
STELLA: „Zagłada" i „Sobowtór".
SZTUKA: „Dziewczę z obłoków".
ŚWIT: „Sequoia".
UCIECHA: „Dziewczęta w mundurkach"

Co wykryły dochodzenia?

Nieuczciwe transakcje urzędników Ubezpieczalni lwowskiej

Ag. Wschód otrzymuje ze strony powołanej następujące informacje o sprawach w Ubezpieczalni społecznej we Lwowie, które zostały przedstawione niezgodnie ze stanem rzeczy:

Jeszcze przed kilku miesiącami dyrekcja Ubezpieczalni społecznej we Lwowie

wpadła na trop nieuczciwej transakcji, zawartej pomiędzy jednym z pracowników Ubezpieczalni a kilku firmami we Lwowie, polegającej na zatajeniu, względnie zniszczeniu wymiarów składek, dotyczących przedsiębiorstw.

Natychmiast po wykryciu śladów tego nadużycia, dyrekcja Ubezpieczalni spowodowała rekonstrukcję wymiarów tak, że instytucja absolutnie żadnej szkody nie poniosła, a nadto skierowała sprawę na drogę karno - sądową, podając organom śledczym posiadane co do spraw tych nadużyć — wiadomości.

Te informacje dały podstawę miarodajnym czynnikom do dokonania wiadomych aresztowań i do dalszych kroków, trzymanych z uwagi na wyniki śledztwa, w tajemnicy.

O ile chodzi o wersje na temat nieprawdziwych danych statystycznych co do liczby osób ubezpieczonych, mających rzekomo służyć jako uzasadnienie utrzymania dotychczasowej liczby personelu — Ubezpieczalnia stwierdza, że **statystyka ta jest prowadzona zgodnie z istotnym stanem rzeczy, a dane dotyczące ubiegłego roku ujmowane z dużą ostrożnością, nie tylko oddawały w pełni właściwą liczbę ubezpieczonych, ale nawet licząc się z wypadkami wątpliwemi, wykazywały go poniżej rzeczywistej normy.**

Z wiązku z podanym rzeczywistym stanem sprawy, Agencja Wschód informuje, że przebywająca kilka miesięcy temu Komisja lustracyjna nie pochodziła wcale z Ministerstwa Opieki Społecznej, a jedynie z Zakładu Ubezpieczeń społecznych

Komisja ta nie wykryła żadnych nadużyć, a została poinformowana o tem, co dyrekcji było już dawno wiadomo i co właśnie stanowiło przedmiot jej dochodzeń.

Wreszcie należy wyjaśnić, że przybyli ostatnio inspektorowie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wzięli wyłącznie udział w pracach nad przygotowaniem preliminarza budżetowego na rok przyszły, nie prowadząc żadnej inspekcji ani kontroli i po ukończeniu swych czynności, wyjechali po trzech dniach.

Co zdziałano w wojew. lwowskiem?

Dalsze szczegóły akcji opieki społecznej

Ag. Wschód donosi:

W dalszym ciągu podajemy szczegóły akcji opieki społecznej na terenie województwa lwowskiego. Wojew. Belina Prażmowski wydatkował z działu opieki społecznej nad dorosłymi: na subsydja dla zakładów, instytucyj i stowarzyszeń, opiekujących się dorosłymi w roku 1934/35 przeszło 10 tysięcy złotych. Na pomoc w wypadkach klęsk żywiołowych w roku 1934/35 — przeszło 72.000 zł., a w czasie od 1 kwietnia do 31 sierpnia br. — przeszło 3.000 zł. Na dożywianie ludności w powiatach podgórskich — 5.560 zł. Na pomoc dla inwalidów pracy przeszło 15.000 zł., a w czasie od 1-go kwietnia do 31 sierpnia br. 6.000 zł. Na opiekę nad b. więźniami i ich rodzinami w roku 1934/35 blisko 2.500 zł., a w czasie od 1 kwietnia do 31 sierpnia br. 750 zł. Na urządzenie wewnętrzne Domów ludowych przeszło 2.300 zł. Na opiekę nad emigrantami i reemigrantami przeszło 7.000 zł., na zapomogi indywidualne w r. 1934/35 przeszło 16.000 zł., a w czasie od 1 kwietnia do 31 sierpnia br. przeszło 5.600 zł.

Znaczne sumy pochłonęła akcja walki z bezrobociem i jego skutkami. I tak blisko 50.000 zł. wydał Woj. lwowski na dożywianie dzieci bezrobotnych w r. 1934/35, a w czasie od 1 kwietnia do 31 sierpnia br. 20.000 zł.

Bardzo znaczne fundusze zostały wydatkowane przez Woj. lwowskiego na zatrudnienie bezrobotnych, a mianowicie: z funduszów Min. opieki społecznej w roku 1934/35 przeszło 150.000 zł. z akcji specjalnej Ministerstwa spraw wewnętrznych w naturze w r. 1934/35 przeszło 810.000 zł., w czasie zaś od 1 kwietnia do 31 sierpnia br. przeszło 1,220.000 zł. Na rozbudowę ogródków działkowych przeszło 2.600 zł.

Na pomoc dla rolników na dożywianie do czasów nowych zbiorów do 31-go sierpnia br. w naturze przeszło 255.000 zł. w formie pożyczek zwrotnych po zbiorach.

Reasumując poszczególne działy akcji opieki społecznej, wydatkowano w czasie od 1 kwietnia do 31 sierpnia br. z sum budżetowych Min. opieki społecznej na opiekę nad dziećmi i młodzieżą około 343 tysiące zł., na opiekę nad dorosłymi około: 150 tysięcy zł., na walkę z bezrobociem około: 220 tysięcy zł. Z akcji specjalnej M. S. W. na zatrudnienie bezrobotnych około 2 miljony 30 tysięcy zł., na specjalne pożyczki dla zubożałych rolników blisko 255 tysięcy zł. Z Funduszu Pracy na kolonje letnie przeszło 9 tysięcy zł. — czyli łącznie przeszło trzy miljony złotych.

Należy zaznaczyć, że suma powyższa nie mieści w sobie kwot wydatkowanych na zatrudnienie i pomoc dla bezrobotnych przez Fundusz Pracy oraz, że na pomoc dla powodzian wydatkował Wojewódzki Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi z rozmaitych źródeł w gotówce i w naturze przeszło dwa i pół miljona złotych.

Zwiedzanie winnic

Przy pięknej pogodzie przybywają do Zaleszczyk w dalszym ciągu liczni uczestnicy Święta winobrania. Rozpoczęły się już imprezy regjonalne na terenie powiatów borszczowskiego, buczackiego, czortkowskiego i zaleszczyckiego.

Uczestnicy zjazdu zwiedzili winnice w Państwowym zakładzie ogrodniczym i Dobrowlanach, następnie winnice w Szutromińcach, Lataczu i Chmielowej, następnie winnice w Horoszowej, Wysuczce Okopach św. Trójcy i Dźwinogrodzie. Dalej nastąpiło otwarcie i zwiedzanie wystawy owoców i winnic w Lesiecznikach i Zazulińcach, we czwartek 19 b. m. Otwarto wystawę przemysłu ludowego w Zaleszczykach i rozpoczął się zjazd Podolsko - Pokuckiego Związku posiadaczy sadów.

W piątek, 20. b. m. udali się uczestnicy zjazdu na zwiedzanie winnic w Milowcach i Czortkowie. Główne uroczystości odbędą się w sobotę i niedzielę.

Taksa administracyjna w gimnazjach państw.

Ag. Wschód donosi:

Taksa administracyjna roczna dla uczniów państwowych gimnazjów ogólnokształcących wynosi 220 zł. (dla nowowstępujących — 223 zł.).

Taksa administracyjna winna być zapłacona w dwóch równych ratach pół rocznych zasadniczo z początkiem każdego półrocza, jednak najpóźniej do 20 listopada w I. półroczu, a do 20 kwietnia w II półroczu. Uczniowie, którzy w powyższych terminach należnej taksy administracyjnej nie wpłacą, będą z listy uczniów skreśleni.

W wyjątkowych wypadkach mogą dyrekcje gimnazjów zezwolić na spłacenie taksy ratami miesięcznemi, najpóźniej jednak do dnia 15 maja.

Dzieci czynnych funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych, płacą ulgową taksę administr. (50 proc. normalnej taksy), o ile mają ze sprawowania się postęp dobry, a w nauce postępy dostateczne i pod warunkiem, iż nie posiadają znaczniejszego majątku. Na tych samych warunkach w ramach kredytów, przyznanych dyrekcjom, mogą uzyskiwać częściowe lub całkowite zwolnienie od taksy dzieci rodziców niezamożnych.

Pierwszeństwo przy zwolnieniu w całości od taksy administr. mają dzieci niezamożnych inwalidów wojennych, niezamożnych kawalerów Orderu Virtuti Militari, oraz odznaczonych Krzyżem lub Medalem Niepodległości i dzieci bezrobotnych pracowników umysłowych.

Wszyscy do Ustjanowej!

W najbliższą niedzielę 22. września b. r. rozpoczynają się na szybowisku w Ustjanowej (st. kol. Ustrzyki dolne) III. Krajowe zawody szybowcowe organizowane przez L. O. P. P. i A. R. P.

Ministerstwo Komunikacji przyznało osobom, udającym się na zawody 70 proc. zniżkę kolejową w obie strony na przejazdy indywidualne wszystkiemi pociągami do Ustrzyk. Do uzyskania zniżki kolejowej uprawniają karty uczestnictwa wydawane bezpłatnie przez L. O. P. P., Aeroklub, Koła Szybowcowe, oddziały Wagons Lits Cook i Orbis.

W Ustrzykach dolnych zarezerwowane są kwatery dla przyjezdnych. W najbliższą niedzielę odbędzie się uroczyste otwarcie zawodów przy udziale Pana Ministra Komunikacji, poczem odbędą się loty programowe zawodów.

W Ustjanowej spodziewany jest wielki zjazd gości i miłośników szybownictwa, zwłaszcza, że zawody szybowcowe wzbudziły bardzo wielkie zainteresowanie.

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI Państwowych we Lwowie zawiadamia, że w związku z zawodami szybowcowymi w Ustjanowej będą uruchomione w niedzielę 22 września br. następujące pociągi osobowe dodatkowe i nadzwyczajne:

1) **Pociąg nr. 17/20** pomiędzy Lwowem i N. Zagórzem (Lwów odej. 7.32, N. Zagórz przyjście 11.22).

2) **Pociąg nr. 19/18** pomiędzy N. Zagórzem i Lwowem (N. Zagórz odej. 16.53, Lwów, przyjście 20.47).

3) **Pociąg nr. 3001/3002A** pomiędzy Przemyślem i Olszanicą (Przemyśl odej. 6.03, Olszanica przyj. 7.54).

4) **Pociąg nr. 3001A/3002** pomiędzy Olszanicą a Przemyślem (Olszanica odej: 22.25, Przemyśl przyj. 0,18) dnia 23 września br do Nr. 1/2. a. 2/115/935.

Od dnia 19 września 1935 r. otwarty został aż do odwołania przystanek osobowy „Obóz Szybowców" położony na km. 65.290 linji Nowy Zagórz — Stryj, między stacją Ustrzyki, przystankiem Ustjanowa i stacją Olszanica.

Sprzedaż biletów odbywać się będzie narazie w pociągu. Bagaż będzie przyjmowany w pociągu za opłatą w stacji przeznaczenia.

Zawody modeli latających zbliżają się ku końcowi

We czwartek komisja sędziowska ogólno - krajowych zawodów modeli latających L. O. P. P., dokonała oceny technicznej modeli, a w piątek przy sprzyjającej pogodzie odbyły się dalsze loty, przyczem zawodnicy mieli dużo pracy, gdyż musieli nadrobić czas utracony wskutek trwałej niepogody we czwartek.

W sobotę odbędą się końcowe uroczystości zawodów, połączone z obchodem 15-lecia zgonu ś. p. kpt. pil. Stefana Bastyra, obrońcy Lwowa i pierwszego dowódcy wojsk lotniczych we Lwowie.

Rano o godzinie 9-tej odbędzie się za duszę ś. p. kpt. pil. Stefana Bastyra uroczyste nabożeństwo żałobne, na które staw wią się m. i. wszyscy uczestnicy zawodów i delegacje Kół Szkolnych L. O. P. P. Po nabożeństwie uformuje się pochód na cmentarz obrońców Lwowa, celem złożenia od młodzieży L. O. P. P. wieńca na grobie bohaterskiego lotnika.

W południe w sali posiedzeń Rady miejskiej odbędzie się uroczyste rozdanie nagród, a w godzinach wieczornych zawodnicy udadzą się do Ustjanowej, gdzie wezmą udział w obozie.

Dożynki we Lwowie

Rojno, gwarno i barwnie będzie w niedzielę, dnia 22 b. m. na boisku „Sokoła-Macierzy", gdzie staraniem Związku Teatrów i Chórów Ludowych odbędą się dożynki ziemi lwowskiej.

Dla mieszkańców miasta nadarza się rzadka sposobność ujrzenia tłumu prawdziwych synów wsi w barwnych strojach, jak wśród śpiewów i tańców składać będą pierwszemu gospodarzowi tej ziemi, Panu wojewodzie lwowskiemu wieńce dożynkowe na znak hołdu i przywiązania.

Zobaczyć dożynki mogą wszyscy, gdyż ceny biletów wstępu ustanowiono minimalne, niemal groszowe. Początek o godzinie 15-tej 13-ciej po poł.

Zdarzenia i wypadki

(a) **Śmiertelny epilog nierozważnej zabawki.** Donieśliśmy wczoraj o wypadku, który wydarzył się przy ul. Łyczakowskiej, l. 56, gdzie z wysokości III. p. upadł z poręczy, po której zesuwał się, Henryk Fruchtmann, liczący 12 lat. Chłopiec, przewieziony w stanie nieprzytomnym do szpitala św. Zofji, zakończył życie, skutkiem ciężkich obrażeń wewnętrznych, którym uległ.

(a) **Zacięta bójka przed gmachem policyjnym.** Robotnicy, Michał Wowczuk, (ul. Lwowska, 84), Franciszek Balicki (ul. Ogrodnicka, 29), Władysław Lachowicki (ul. Hoffmana, 2), Franciszek Żuk (św. Anny, 19) i Franciszek Karabin (ul. Źródlana, l. 63). znajdując się w stanie podchmielonym, wywołali wczoraj na ul. Kazimierza Wielkiego wielką awanturę i zbiegowisko. Zaciętej ich bójce przeszkodziła policja, która zlikwidowała zajście, a awanturników doprowadziła do aresztów policyjnych.

(a) **Zamach samobójczy nieznanej kobiety.** W łaźni parowej przy ul. Żółkiewskiej targnęła się wczoraj na życie nieznana kobieta, która zażyła kilka pastylek sublimatu. Odmówiła zarówno podania swego nazwiska, jak i powodu, który ją skłonił do samobójczego kroku.

(a) **Wypadek samochodowy.** Szofer N. Bednarski, potrącił samochodem nr. 91.788 przechodzącą przez jezdnię ul. Piłsudskiego, nauczycielkę Helenę Wilczek (ul. Paulinów, l. 20). Potłuczonej udzieliło pomocy Pogotowie

DZIAŁ GRAFOLOGICZNY „KURJERA LWOWSKIEGO"

Dalsze odpowiedzi Foady'ego

133. Dużo energji i temperamentu. Silna wola. Szybka orjentacja. Liczy tylko na siebie samego. W miłości kaprysny i b. zazdrosny. Umie kontrolować drugich, dobry organizator. Najlepiej czułby się w takim zawodzie, gdzieby nie był od drugich zależny. Musimy opanować swoje nerwy, gdyż jeśli tego nie zrobi — czekają go duże nieprzyjemności.

134. Wrodzona inteligencja. Lubi grać drugim na nerwach, nie zdając sobie z tego sprawy. Ambitna i uparta. Charakter wykazuje dużo cech męskich (energja). Sceptyczna. Naogół zdrowa, ale jakaś dolegliwość od czasu do czasu mocno jej dokucza. Krzywdy sobie wyrządzonej nie zapomni, ale nie lubi się mścić. Mądra. W języku b. obrotna, ale liczy się z tem, co mówi. Dużo skrytości. Lubi życie rodzinne i podróże. W miłości nie miała szczęścia.

135. Wysoka inteligencja. Dobra pamięć. Nerwy nadszarpnięte przeżyciami w związku z działalnością na terenie społecznym lub politycznym. Wybitny sceptycyzm. Pewny siebie. Ceni sumienność i punktualność. Wszystko, co zacznie, musi doprowadzić do końca. Bliskie otoczenie uważa, że jest uparty, a tymczasem jest to tylko wygórowana ambicja. Dużo wrodzonej szlachetności. Realista i ekonomista. Każde pociągnięcie lubi przed wykonaniem dokładnie skontrolować. Mimo posiadania wielkich zdolności, skromny. Silnie rozwinięty zmysł organizacyjny i ogromna inicjatywa. Natura zamiłowana w wolności. Obecnie ma jakieś kłopoty (chodzi o honor lub stanowisko). Nazwisko i imię mógł pan zupełnie śmiało podać, bo dyskrecja jest bezwzględnie zapewniona.

136. Jak wynika z cech charakteru Pańskiego pisma, miał Pan w życiu bardzo dużo przykrości i był Pan obarczony szeregiem ciężarów. Brak Panu pewności siebie, nie wierzy Pan w spełnienie swoich zamierzeń, co jest wielką przeszkodą w Pańskiem życiu. — Pozatem w piśmie Pana znać silną wolę, dobrą pamięć, wytrwałość, liczenie się z każdym groszem, szybką orjentację, zamiłowanie do punktualności.

137. Ruchliwy, ryzykant, wytrwały, lubi kuć żelazo póki gorące, egoista w miłości, ma szeroki gest, wygórowana ambicja, b. zmęczony fizycznie. Szybka orjentacja, niewielkie wykształcenie. — Obecnie ma czemś ograniczoną wolność osobistą. W życiu niczem się nie krępuje. Jeśli chce poprawy w swym losie, musi się zdyscyplinować.

138. Sprytna, b. zazdrosna, uparta, sentymentalna (ale nie lubi się z tem zdradzać), duży temperament i energja, nie da się przegadać. Kapryśna, życzliwa, dobroduszna, ale lubi działać drugim na nerwy — nie ze złej woli jednak. Usposobienie, jak na wiek Pani, b. poważne. Charakter Pani bardzoby się zgadzał z charakterem Nr. 137.

139. Nerwy wyczerpane zbyt intensywnym trybem życia. Silna wola i wytrwałość. B. ciekawy, dobry organizator, stanowczy, punktualny, wytrwały, cierpliwy, wielki realista, szlachetny, czuły na punkcie honoru. Odznacza się nadzwyczajną trafnością sądu, lubi przyrodę. Pewny siebie, ale każdą sprawę przed jej wykonaniem skrupulatnie bada i kontroluje. Opanowany, skłonny do filozofowania.

Na określenie charakteru, potrzeba wysłać własnoręczne pismo pisane atramentem, podać imię i nazwisko, dzień i rok urodzenia, lub także próbkę pisma zainteresowanej osoby, również trzeba podać dokładny adres, gdyż na adres ten zostanie wysłany natychmiast list z numerem, na który prof. Foady odpowie w „Kurjerze Lwowskim. Na koszta kancelaryjne trzeba załączyć zł. 1, w znaczkach pocztowych i list ten z próbką pisma i znaczkami przesłać pod adresem:

S. FOADY
LWÓW, UL. STASZICA 7/I. p.



Jupiter i Merkury na rynku w Tebach. — Scena z nakręcanego obecnie przez „Ufę" wielkiego filmu „Amfitrjon", o którym „podamy jutro interesujące szczegóły.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

LEKKA ATLETYKA

Polska—Węgry. 13 października rozegrany zostanie w Budapeszcie mecz Polska — Węgry. Początkowo projektowano trójmecz Polska — Węgry — Austrja; zamiast trójmeczu odbędzie się jedynie dwumecz polsko - węgierski.

W ramach meczu Poznań — Wrocław, **Walasiewiczówna** dokona próby pobicia rekordów światowych na 80 i 300 mtr.

W Wuppertal w biegu godzinnym zawodnik fiński Isohollo przebiegł dystans 18,088 klm. przed Niemcem Bortsch — 18,050 klm., 3) Niemiec Egers — 17.810 klm.

PIŁKA NOŻNA.

Półfinałowe spotkanie o wejście do Ligi między Czarnymi a WKS. Śmigły odbędzie się w niedzielę o godz. 15.30 na boisku Czarnych we Lwowie.

O godz. 14-ej rozegrany zostanie mecz towarzyski **Pogoń—Hasmonea.**

Zarząd LOZPN. unieważnił uchwałę Podokręgu Zach. w sprawie spotkania Kadimah — Korona i nakazał rozegranie trzeciej decydującej rozgrywki o mistrzostwo klasy A. w grupie zachodniej, między samborską Koroną a przemyskim Sianem.

Austrjacki Związek zgodził się na sędziego p. Redlicha (Łotwa) na mecz Polska—Austrja 6. października w Warszawie.

ROZMAITOŚCI

Żydzi nie pojadą do Berlina! Światowy kongres Makabi, powziął nast. uchwałę: „Ze względu na aktualne położenie żydów w Niemczech, światowy kongres Makabi, prosi Komitety Olimpijskie i związki sportowe wszystkich krajów o zwolnienie zawodników żydowskich od udziału w Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie".

KOMUNIKATY.

Treningi do P. O. S.

odbywają się w poniedziałki i soboty na boisku LKS „Pogoń". Zgłoszenia przyjmuje p. Kurletto między godziną 17 a 18.

LKS. „Pogoń"

zawiadamia, że zapowiedziane na dzień 21. września b. r. nadzwycz. walne zgromadzenie w sprawie wyboru prezesa, nie odbędzie się z przyczyn od klubu niezależnych. Nowy termin zostanie podany.

Sekcja szermiercza Sokoła - Macierzy rozpoczyna ćwiczenia na szable i florety 1. października 1935 r., które odbywać się będą wieczorem 2 razy w tygodniu osobno dla pań i panów, oraz dla początkujących i zaawansowanych pod kierunkiem dyplomowanego fechtmistrza. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja Sokoła-Macierzy ul. Zimorowicza 8, parter, od 18—20.

SENSACYJNY MECZ NA BOISKU CZARNYCH.

Oczekiwane niemal od dwu lat zawody „Czarni - Śmigły" dojdą do skutku w niedzielę 22 września b. r. o godz. 15.30. Zawody te mają specjalne znaczenie dla obu klubów.

Cały sportowy Lwów oczekuje zwycięstwa „Czarnych". Czas najwyższy, by Lwów „kolebka" sportu piłkarskiego, znowu miał dwie drużyny w Lidze Państwowej.

Wyścig kolarski o mistrz. Lwowa.

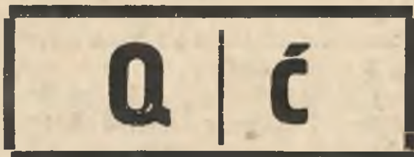
W niedzielę 29-go b. m. organizuje Lw. Tow. Kolarzy i Motorz. doroczny wyścig kolarski o tytuł mistrza Lwowa.

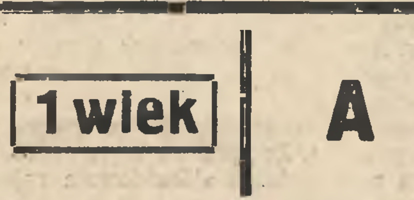
Trasa wyścigu biegnie z rogatki Gródeckiej przez Gródek Jagiell. do Sądowej Wiszni i z powrotem łącznie 100 km.

Start honorowy odbędzie się pod Ratuszem o godz. 8-mej rano.

DZIAŁ ROZRYWKOWY

Rebusiki jednowyrazowe
(ułożył „John Bull")





Szaradki
(nadesłał „Ski")

Gdy jedna nuta drugą pożera
Sienkiewiczowskiego to imię bohatera.

* * *

Pierwsze się bujnie krzewi na świecie,
kryją je nocy **drugie i trzecie**
a **całe** — piękne i barwne kwiecie.

Zagadka Ławinowa
(ułożył „Perkun")

Zaczynając od jednej litery proszę dodawać kolejno po jednej, za każdym razem innej, literze, tworząc w ten sposób ośm wyrazów o następujących znaczeniach:

1) samogłoska, 2) litera grecka, 3) okres czasu, 4) część składowa drzewa, 5) ptak krajowy, 6) mniejszy ptak krajowy, 7) zwierzę domowe (zdrobniale), 8) nieokrzesani.

* * *

Termin nadsyłania rozwiązań: **Środa, 25 września br.**

Nagroda do rozlosowania: **interesująca powieść.!**

* * *

Rozwiązania z nr. 240

Eliminatka: Buta, kruk gubi, bulw, kusy, ucho, lody, Nike, „Klucz": kluby Rozw. Targi Wschodnie.

Łamigłówka geograf.: Warszawa (początkowe litery miejscowości ustawionych w porządku odpowiednim, dają rozwiązanie.)

Problem cyfrowy:

Jedna litera: Lis-t, osa-d, kret-a, Koza-k,.

* * *

Trafne rozwiązania nadesłało ogółem 35 osób.

Nagrodę uzyskała p. **Janina Strzelecka w Krakowie.** Książkę wysyłamy

Kronika stanisławowska

ZLIKWIDOWANIE POWIATOWEJ CENTRALI TECHNIKI KOMUNISTYCZNEJ. Wkrótce odbędzie się przed sądem stanisławowskim rozprawa przeciwko. szajce żydowskich komunistów, w osobach Chaji Schindler, P. Diamandowi, Bercie Silber, zakowi Silberowi, Samuelowi Kwartlerowi i Wolfowi Bienstockowi, oskarżonym o działalność wywrotową na terenie powiatu stanisławowskiego. W wyniku śledztwa ustalono, że komunistyczna centrala techniki partyjnej, posiada w Stanisławowie t. zw. „przejazdówkę", która mieści się w budce z owocami, przy ul. Rejtana 4, a technika okręgowa mieści się przy ul. Bosackiej i prowadzona jest przez I. Silbera. Władze policyjne ustaliły, że materjał propagandowy przesyłany był ze Lwowa. W czasie likwidacji szajki komunistycznej zabrano kilka tysięcy ulotek i odezw o treści antypaństwowej, cyklostyl i t. p.

ŚNIEG NA PODKARPACIU. W okolicach Żabiego i Kosmacza spadł śnieg, który pokrył wierzchołki gór. Duży opad śniegu spowodował znaczne obniżenie temperatury.

Walka ze szczurami w różnych krajach

Szczury stanowią plagę, która wyrządza rok rocznie wielomiljonowe straty człowiekowi. Na całym świecie prowadzi się też energiczną walkę z tymi szkodnikami. W Niemczech urządza się tak zwane „Dni walki ze szczurami" Walkę tę prowadzi się zapomocą trucizn, które się rozmieszcza w miejscach nawiedzanych przez szczury. Roz mieszczenie to odbywa się, naturalnie, „według najnowszych badań nauki".

Zupełnie innych środków próbuje się teraz w Rosji. Stosuje się tam metodę wybijania klina klinem. Hoduje się więc szczury „szczurożercze". Dorosłe osobniki umieszcza się parami w klatkach i zmusza głodem do wzajemnego pożerania się. Pozostałe przy życiu osobniki hoduje się nadal i w ten sposób powstaje gatunek drapieżnych „szczurożerców", które się wypuszcza na inne szczury. Metoda ta miała podobno dać pomyślne wyniki.

Jeszcze inaczej walczy ze szczurami Ameryka. Tam stosuje się do nich... krzesło elektryczne. Przynętę kładzie się na płytę elektryczną, przez którą przechodzi prąd o wysokiem napięciu. Z przynętą połączona jest obręcz metalowa, odizolowana od płyty. Żeby się dostać do przynęty, szczur musi dotknąć tej obręczy, zamykając jednocześnie swem ciałem obwód. W tej samej chwili zostaje on zabity przez prąd i automatycznie usunięty.

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja Lwowska

Sobota, dnia 21 września 1935

6.30 Audycja poranna. 7.50 (Lw) Program na dzień bież. 7.55 (Lw) Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dzień nik południowy. 12.15 Koncert Orkiestry Kameralnej pod dyr. Sylwestra Czosnowskiego. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 (Lw) „Najpiękniejsza płyta gramofonowa" koncert życzeń.

14.30 (Lw) Opera komiczna (skróty) płyty. 1. Offenbach: Orfeusz w piekle — uwertura, 2. Suppe: Lekka kawalerja — skrót. 3. J. Strauss: Nietoperz — skrót. 4. Rez. J. Strauss: Baron cygański, — skrót. 15.00 Fragment z pamiętnika Wojciecha Kossaka (recytacja prozy). 15.15 Przegląd giełd. 15.25 „Nasz handel morski". 15.30 Koncert Zespołu Pawła Rynasa. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Utwory na fortepian w wyk. Nadzieji Padlewskiej. 16.30 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel.

16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 „Jak umocnić gospodarczą samodzielność Polski". Odczyt — wygł. Janusz Rakowski. 17.15 Nowości z płyt. 17.45 „Świat naszych zwierząt" pogadanka. 17.50 „Nasze miasta i miasteczka" „Drohiczyn" — pogadanka, wygł. Kl. Sołonowiczówna. 18.00 Teatr Wyobraźni: słuchowisko dla dzieci pt. „Antona w karczmie „Rzym" Janiny Morawskiej. 18.30 (Lw) Przegląd wydawnictw. 18.40 (Lw) Silva rerum i życie artystyczne. 18.45 (Lw) Piosenki — (płyty).

19.00 (Lw) „O lwowskich półkolonjach dla dzieci" wygł. Michalina Grekowicz. 19.10 (Lw) Program na dzień nast. 19.20 (Lw) Koncert reklam. 19.32 Komunikaty. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert w wyk. Ork. P. R. pod dyr. St. Namysłowskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej" 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą. „Piękno mowy ojczystej". 21.30 „Wesoła Syrena" 22.00 Koncert w wyk. Or. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 23.00 Wiadomości meteor. dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

—o—

„O Lwowskich półkolonjach dla dzieci". W sobotę, dnia 21. bm. o godz. 19 p. red. Michalina Grekowicz mówić będzie przed mikrofonem rozgłośni lwowskiej „O lwowskich półkolonjach dla dzieci".

Stanisław Namysłowski dyryguje. — Znany ze swego kultu dla polskiej muzyki ludowej Stanisław Namysłowski poprowadzi dnia 21 bm. o godz. 20-tej koncert orkiestry P. R. Na program tego koncertu składać się będą utwory polskich kompozytorów, utrzymane w stylu ludowym i oparte na ludowych motywach. Będą to więc utwory Namysłowskiego, Krogulskiego i Joteyki.

Eugenjusz Mossakowski solistą koncertu symfonicznego. W sobotę, dnia 21 b. m. o godz. 22.00 w koncercie symfonicznym orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego wystąpi jako solista znany śpiewak operowy Eugenjusz Mossakowski w popularnych arjach operowych. W programie ponadto Rossiniego uwertura do op. „Semiramis" Thomasa, muzyka baleowa z op. „Hamlet", oraz Masseneta bardzo efektowne i barwne „Sceny malownicze".

—o—

17,30 Moskwa „Rigoletto" — opera Verdiego.
20.10 Lipsk „Perpetuum mobile" — koncert rozrywkowy.
20.10 Kolonja Wieczór J. Straussa.
20.15 Bratisława „Gdzie skowronek śpiewa" — operetka Lehara.
20,35 Sottens „Kraina uśmiechu" — operetka Lehara.
20.45 Radio Paris „Le Sire de Vergy" op. kom. Terasse'a (fragm.)
Giełda

Radjostacja Krakowska

Sobota, dnia 21 września 1935 r.

6.30 Tr. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bież. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Tr. z Warszawy. 11.57 Tr. sygnału czasu, Hejnał z Wieży Marjackiej. 12.03 Tr. z Warszawy i Wilna. 13.25 Tr. z Warszawy. 13.30 Godzina życzeń (płyty).

14.30 Muzyka taneczna z płyt. 15.00 Tr. z Warszawy i Poznania. 16.30 Tr. z Warszawy. 17.15 Nowości z płyt. 17.45 Tr. z Warszawy. 18.30 Z życia literackokultur. — oprac. dr. Adama Bara. 18.40 Pogadanka społeczna.

18.45 Ludowe pieśni murzyńskie z płyt. 19.00 „Grypa szaleje w Naprawie" Jalu Kurka, recytuje Julja Romowicz. 19.10 Program na dz. nast. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiadom. sportowe lokalne. 19.40 Tr. z Warszawy.

CZYTELNICY!
Żądajcie „Kurjera Lwowskiego" we wszystkich kawiarniach, restauracjach, kioskach i na dworcach kolejowych!



Gdzie rozstrzygają się losy pokoju czy wojny... — Fragment pałacu Ligi Narodów w Genewie: siedziba Sekretarjatu Ligi.

4 DUŻE
pokoje komfort, do wynajęcia, Lwów, Kopernika 42 A I. 25552

2-POKOJOWE
kuchnia, półkomfort, wysokie suteryny do wynajęcia, Lwów, Listopada 93 a. 25553

2 SŁONECZNE
pokoje, kuchnia, przedpokój w willi, ogród. Wysokie suteryny. Lwów, Tarnowskiego 86. 25559

PEŁCZYŃSKA 2
4 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój, oglądać od 11—12 i 15—16. 25563

4 POKOJE
kuchnia, komfort, Lwów, Listopada 1, do wynajęcia. 25565

PEŁNOKOMFORTOWE
frontowe mieszkanie trzypokojowe odnowione do wynajęcia, — Lwów, Supińskiego 25. 25568

DWA
pokoje kuchnia pełny komfort, dwie minuty od tramwaju, Lwów Bogdanówka 67. 25573

2 POKOJE
i 4 pokoje z kuchniami, pełnym komfortem, słoneczne do wynajęcie Lwów, Pawlikowskiego 19 (dawna Kwiatkówka). Wiadomość tel 238-17. 25415

5 POKOI
Potockiego 50, do wynajęcia. 25530

4 POKOJE
kuchnia, Lwów, ul. Listopada 1, do wynajęcia. 25445

MIESZKANIE
4—5 pokoi wysoki parter, komfortowe, balkon, od 1 października, Lwów, Nabielaka 49. Wiadomość Nabielaka 49, I p. 25506

MIESZKANIE
3-pokojowe komfortowe I piętro. Lwów, Strzała 3, od 3—5. 25503

MIESZKANIE
4—5 pokoi, ładne, komfortowe, koło parku Kościuszki wolne od 1 października. Informacje tel. 212-66. 25518

TRZY POKOJE
kuchnia, komfort, zaraz wynajmę. Lwów III, Boczna Pijarów 50 B. 25516

DO WYNAJĘCIA
pokój kuchnia z przedpokojem ul. Wulecka 14 A. 25519

NAUCZYCIELKA
na stałej posadzie poszukuje 2 lub 3 pokoje z kuchnią, pełnym komfortem w okolicy Nabielaka, Listopada, Potockiego, od 15 X.

4-POKOJOWE
mieszkanie pełnokomfortowe od 1 października tanio do wynajęcia katolikowi, Lwów Zyblikiewicza 41, m. 4. 25441

4 POKOJE
z przynależnościami, komfortem na I piętrze do wynajęcia. Lwów Wyspiańskiego 23, dzwonek na parter. 25470

OD ZARAZ
umeblowany pokój do wynajęcia elektryka, używalność łazienki, wchód osobny, przystanek tramwajowy, Lwów, Wołyńska 9. 25475

LISTOPADA 43
II p. do wynajęcia 2 pokoje frontowe, balkon, kuchnia, komfort. 25492

2 POKOJE
kuchnia komfort, 75 zł., wiadomość w biurze, Lwów, Lelewela 1. 5, parter prawy. 25496

29 LISTOPADA 19
4 pokoje, komfort, parter, kraty. Oglądać 1[illegible]—12 i 16—18-ej. Tel. 209-[illegible]3 około 18. 25550

OGŁOSZENIA W „KURJERZE“ SĄ SKUTECZNE I TANIE

Pokoje umebl.

BEZPŁATNIE zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi przy 3 razach 2 razy do 10 słów dalsze wyrazy po 5 groszy.

2 POKOJE UMEBLOWANE
komfortowo z osobnem wejściem i łazienką zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Dwernickiego 1, 6. Lwów: Tel. 280-90 (d)

POKÓJ
utrzymanie dla panienek, staranna opieka, komfort, fortepian Lwów, Zofji 54, m. 5. 25423

POKÓJ
z utrzymaniem do wynajęcia, — Lwów, Asnyka 15, m. 1. 25493

POKÓJ
frontowy do wynajęcia, Lwów, Wronowska 15, II 25495

DWUOSOBOWY
pokój częściowe utrzymanie, — Lwów, Reja 3, drzwi 6, boczna Hoffmana. 25497

OFICER
poszukuje oddzielnego pokoju z łazienką, okolica Cytadeli. — Zgłoszenia do Kurjera „Kapitan“ 25508

POSZUKUJĘ
pokoju umeblowanego komfort od 1 października. Listy Administracja opd „Bankowiec“. 25509

ŁADNY
pokój kawalerski do wynajęcia, Lwów, ul. św. Piotra 25, II p. m. 14. Od 10—13 i od 14—17. 25514

KLATKOWY
komfortowy pokój do wynajęcia, Łyczakowska 27 mieszkanie dwunaste. 25517

POKÓJ
umeblowany, osobne wejście, ul. Listopada 116, I. p. 25532

SŁONECZNY
pokój, umeblowany, blisko placu Akademickiego, Chmielowskiego 2 do wynajęcia. 25534

AUDYCJA DLA DZIECI



SŁUCHOWISKO RADJOWE
W SOBOTĘ 21. IX. O GODZ. 18.00

POKÓJ
umeblowany, niekrępujące wejście, zaraz do wynajęcia, Lwów, Zyblikiewicza 41, m. 4. 25447

POKÓJ
słoneczny, obszerny 5—6 mtr., wygodnie umeblowany, łazienka. Możliwe utrzymanie. Do 5 30, — Lwów, Okólskiego 4/6, Przecznica Sapiehy — Murarskiej. 25567

KLATKA
elegancki pokój dla urzędnika, Lwów, Lenartowicza 16, m. 14. 25564

SUPIŃSKIEGO 3
umeblowany pokój obszerny, frontowy, katolikowi poważnemu wynajmę. 25562

1 POKÓJ
duży, osobne wejście, wprost od gospodarza zaraz do wynajęcia, Lwów, Łazarza 8, dozorca wskaże. 25556

POKÓJ
przy samotnej z utrzymaniem może być dla pana dojeżdżającego, Lwów, Król. Jadwigi 23. drzwi 7. 2554

POKÓJ
kawalerski z klatki z umywalnią i bieżącą wodą do wynajęcia, Lwów, Rewakowicza 16, boczna Łyczakowskiej. G

GARSONIERA
komfortowa do wynajęcia, Lwów Sapiehy 23. Telefon 203-90. 25570

DLA PRZYJEZDNYCH
wynajmę pokój 1—15 dni, Lwów, pl. Bernardyński 12 a/2. 25500

2 POKOJE
umeblowane z komfortem do wynajęcia, Lwów, Potockiego 69, m. 13. 25501

UMEBLOWANE
cztery pokoje, kuchnia, komfort, poszukuję. Tel. 206-60. 25502

KOMFORTOWY
pokój balkonowy. Telefon. Tanio, Fredry 7, mieszkanie 9. 25540

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia od 1. października, Czereśniowa 7. 25549

Lokale

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

PIŁSUDSKIEGO 10
Pokój z klatki na biuro do wynajęcia, oraz w podwórzu lokal. 25547

Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. od 15 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

GOSPODYNI
kucharka, wykwintnie oszczędnie gotująca, poszukuje posady do kasyna lub do wojskowości. — Zgłoszenia Lwów, Hausnera 11, m. 16. 25458

KUCHARKA
w średnim wieku, z długoletniemi świadectwami, umiejąca b. dobrze i tanio gotować, czysto prać, prasować, poszukuje zajęcia od zaraz. — Wynagrodzenie skromne. — Zgłoszenia: Lwów, Kochanowskiego 78, ofic. I p. 25557

POSZUKUJĘ
pracy jako pokojowa ewentualnie u samotnej osoby. Miejscowość obojętna. Listy Kurjer Lw. pod „27“. 25560

UCZCIWY
młodzieniec piszący na maszynie poszukuje posady woźnego, portjera lub podobnej. Przemyśl 1. Poste restante „Kaucja“. 25561

PANNA
umiejąca b. dobrze szyć, szuka pracy stałej w miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia pod „Skromna“. 25453

URZĘDNICZKA
biegła maszynistka, poszukuje zajęcia na popołudnie. Do Administracji pod „Sumienna“. 25491

CZELADNIK
lakierniczo-tapicerski poszukuje zajęcia. Referencje na żądanie. Zgłoszenia do „Kurjera Lwowskiego“ pod „tapicer“. 25507

POSZUKUJĘ LEKCJI
w zakresie 7-miu klas szkoły powszechnej. Najchętniej na wyjazd, do dworu. Warunki skromne. Zgłoszenia do Adm. „K. Lw.“ pod „Pełna odpowiedzialność“. 25527

Wolne posady

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów przy 3 razach 2 razy BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

MASZYNISTKA
z maszyną potrzebna Zgłoszenia „Traktat“ Wałowa 27. 25521

SŁUŻĄCA
do wszystkiego poszukiwana. Dobre świadectwa, dowód osobisty, wymagane. Zgłoszenia Lwów, Kochanowskiego 26, II p. m. 10. 25512

PRACOWNIA
krawiectwa damskiego, poszukuje zaraz zdolne panienki — uczenice. Wrześniewski, Hetmańska 8. 25529

AKTORZY I AMATORZY
do imprezy miejscowej oraz pianista kompozytor potrzebni. Oferty pod „TEATR“ Admin. 25535

MŁODA
zwinna służąca, do wszystkiego umiejąca dobrze gotować zostanie przyjęta. Zgłoszenia ze świadectwami w sklepie Szkowrona Kopernika 3. 25498

MASZYNISTKA
biegle pisząca za dyktandem, chrześcijanka, potrzebna zaraz popołudniu na 2 godziny dziennie. Oferty z podaniem żądanego skromnego wynagrodzenia pod: „Rolnicze“ do Administracji. 25566

Nauka

EDWARD N. JODKO,
nauczyciel angielskiego. Issakowicza, 10. Tel. 254-74. 25315

TAŃCÓW
udziela St. Daszyński, ul. św. Mikołaja dziesięć. 25526

Zguby

UNIEWAŻNIAM
zgubioną książeczkę wojskową wydaną P. K. U. Lwów-miasto nazwisko Chuny Regen urodzony 1910. 25494

Różne

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 gr.

PIŁECZKI
do robót szkolnych poleca firma Fr. CHLADEK, Lwów, Rynek 45. 1996

Humor zagraniczny



— Proszę pani, tu nie wolno się kąpać.
— Czemu mi pan tego nie powiedział, nim się rozebrałam?
— Rozbieranie się nie jest zabronione.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł. 1.50
Cała 1-sza strona	1.200.—
Na 2-giej i 3-ciej stronie	0.80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	800.—
Na dalszych stronach tekstu	0.70
Cała strona	600.—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	zł. 1.—
Na stronie kronikarskiej	0.80
W dodatku literacko-naukowym	1.—
Nekrologi do 200 mm.	0.50
„ „ 300 „	0.80
„ powyżej 300 mm.	[illegible]

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł. [illegible].80
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	0.30
Ogłoszenia drobne za słowo	0.10
Matrymonjalne	0.10
Dla poszukujących pracy za słowo	0.03

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

UWAGI:
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 8-ch, zamiejscowe do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 20 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej.

Podstawą obliczenia jest 1 mm. w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenia miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20 proc. drożej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski